



FUTBOL małopolski

MIESIĘCZNIK INFORMACYJNY MAŁOPOLSKIEGO ZWIĄZKU PIŁKI NOŻNEJ czerwiec 2008 nr 06 (39)



KOLEJARZ i PRZEBÓJ W II LIDZE!

czytaj str. 13

W NUMERZE: • Zbigniew Lach: piłkarski charakter • Wywiad z Barbarą Janik • Piękny sukces juniorek MZPN • IV Turniej Żaków: frajda dla młodzieży • Z wizytą w Oświęcimiu

Wyznaczone na 5 lipca Walne Zgromadzenie Sprawozdawczo-Wyborcze MZPN zostało poprzedzone wyborami nowych władz na kadencję 2008 - 2012 w poszczególnych Okręgach i Podokręgach. Poniżej przedstawiamy wyniki, jakie uzyskaliśmy do chwili zamknięcia niniejszego numeru „Futbolu Małopolski”.

Już na nową kadencję

PPN BOCHNIA: Zarząd: Jan KRUPA - prezes oraz Zbigniew BIERNAT, Grzegorz BUCENKO, Czesław CZAJA, Henryk DEJNAK, Piotr KOPANICA, Roman KUKLA, Jan MIGAS, Jan ZAPOTOCZNY. **Komisja Rewizyjna:** Stanisław JABŁONSKI, Krzysztof SOTOLA, Stanisław LESNIAK.

PPN CHRZANÓW: Zarząd: Józef CICHON - prezes oraz Lesław GLUCH, Leon KOZIOL, Stanisław BOGACZ, Zbigniew JASTRZĘBSKI, Jacek DOBROWOLSKI, Andrzej PACTWA, Zdzisław BĘBENEK, Dariusz BIERONSKI, Maciej MATUSIK, Zenon HRYCANIUK. **Komisja Rewizyjna:** Wiesław ŁADOCZA, Grzegorz AUGUSTYNEK, Henryk BALUS.

PPN GORLICE: Zarząd: Zbigniew AUGUSTYN - prezes oraz Zbigniew LUDWIN, Tomasz OPALINSKI, Andrzej SAGAN, Adam NIEDZIELA, Andrzej FIRST, Franciszek DZIEDZIĄK, Zbigniew HAJDUK, Zenon STRUGAŁA, Jan WÓJCIK, Kazimierz SURA. **Komisja Rewizyjna:** Zenon STEPIEN - przewodniczący, Andrzej CETNAROWSKI, Mariusz WRAZEN.

PPN KRAKÓW: Zarząd: Wiesław BARTOSIK - prezes oraz Ewa GAJEVSKA, Dariusz BRANICKI, Zbigniew BĘBEN, Jerzy GASZYN-SKI, Grzegorz SZCZUREK, Henryk FITA, Andrzej GARLEY, Stanisław WÓJCIK, Edward IWANSKI, Adam ZGŁOBIK, Sławomir JEDYNAK, Tadeusz GAJKIEWICZ, Artur KALISZKA.

PPN LIMANOWA: Zarząd: Stanisław STRUG - prezes oraz Aleksander BANAS, Stanisław BIAŁON, Jacek DZIADON, Marian GĄSIOR, Kazimierz KOKOSZKA, Józef KRÓL, Stanisław OLESIAK, Henryk PAZDUR, Józef PIETRZYGA, Władysław SZCZYPKA, Ryszard SZMAL, Stanisław WOJTAS, Marian WRONA. **Komisja Rewizyjna:** Józef ORZEL, Stefan OPOKA, Józef HUTEK.

PPN NOWY TARG: Zarząd: Dariusz MAZUR - prezes oraz Kazimierz ANTOLAK, Jan KOWALCZYK, Daniel SIWOR, Gabriel SZUMAL, Stanisław WOJTUSIAK, Tadeusz FIREK, Franciszek SIUTA, Franciszek GÓRECKI, Stanisław CURLEJ, Stanisław WAŚIK. **Komisja Rewizyjna:** Kazimierz LICHNOWSKI, Włodyśław PIETRASZEK, Jan BUCZEK.

PPN OLKUSZ: Zarząd: Jerzy GÓRNICKI - prezes oraz Bolesław ŚCIEPURA, Jerzy JANIŁ, Apolinary CWIĘCZEK, Cezary PANKOWSKI, Eugeniusz KULAWIK, Jerzy SYBILAK, Jerzy KWAŚNIEWSKI, Henryk KIECA, Piotr POSELEK. **Komisja Rewizyjna:** Adam MAKOWSKI - przewodniczący oraz Edward ROGÓZ - zastępca, Józef GUZIK - sekretarz.

PPN OŚWIECIM: Zarząd: Tadeusz SZCZERBOWSKI - prezes oraz Jan MEDYŃSKI, Stanisław PAŁAMARCZUK, Jerzy DUDEK, Władysław AMBROZI, Stanisław KAWCZAK, Bogusław BARTULA, Robert SŁONINKA, Krzysztof STRÓŻIK. **Komisja Rewizyjna:** Henryk SMOLAREK - przewodniczący, Mieczysław GRONIAK, Stanisław KUSAK.

PPN WIELICZKA: Zarząd: Andrzej STRUMINSKI - prezes oraz Paweł CZEPIEC, Marek DOMON, Julian CHOROBK, Paweł KACZMARCZYK, Adam KOWAL, Zbigniew KUŁAKOWSKI, Janusz SENDO-REK, Maciej SZYDŁAK, Wiesław ŚREDNIAWA, Tadeusz WIDOMSKI, Andrzej WINCENCIK, Sławomir ZABEK. **Komisja Rewizyjna:** Mieczysław KEPA, Zdzisław MARCINIAK, Piotr CZEPIEC.

PPN ŻABNO: Zarząd: Marian FIDO - prezes oraz Zbigniew LUSTOFIN, Stanisław MAGIERA, Jan KJOWSKI, Robert KARAGICZ, Stanisław BOŻEK, Leszek MORAWIEC, Kazimierz HAJDUK, Władysław KJAK.

(10)

KOMUNIKAT NR. 20/2008 MZPN

Zarząd Małopolskiego Związku Piłki Nożnej, uprzejmie zawiadamia, że zgodnie z § 28, ust. 1 Statutu MZPN w dniu 5 lipca 2008 roku (sobota) o godzinie 10,00 w I-szym terminie oraz o godzinie 10,30 w II-gim terminie w Hali Głównej Towarzystwa Sportowego „WISŁA” w Krakowie przy ulicy Reymonta 22, odbędzie się

WALNE ZGROMADZENIE SPRAWOZDAWCZO - WYBORCZE DELEGATÓW MAŁOPOLSKIEGO ZWIĄZKU PIŁKI NOŻNEJ

Proponowany porządek obrad:

1. Otwarcie obrad Walnego Zgromadzenia MZPN,
2. Wybór przewodniczącego obrad oraz zastępców,
3. Powołanie protokolantów obrad,
4. Powołanie Prezydium Zgromadzenia,
5. Zatwierdzenie porządku i regulaminu obrad Walnego Zgromadzenia,
6. Wręczenie odznaczeń i wyróżnień,
7. Wybór Komisji: mandatowej, statutowej, wyborczej, uchwał i wniosków do przyjęcia protokołu z ostatniego Zebrania Sprawozdawczego MZPN,
8. Sprawozdanie o działalności MZPN - referat programowy,
9. Sprawozdanie Komisji Mandatowej,
10. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej,
11. Głosowanie wniosku w sprawie absolutorium ustępującym władzom,
12. Omówienie poprawek do Statutu MZPN - przyjęcie uchwały,
13. Sprawozdanie Sądu Koleżeńskiego,
14. Przyjęcie protokołu z ostatniego Zebrania Sprawozdawczego MZPN,
15. Dyskusja,
16. Sprawozdanie Komisji Wyborczej w sprawie wyboru prezesa Związku,
17. Wybór Komisji Skrutacyjnej,
18. Wybory na funkcję prezesa,
20. Wybory do władz MZPN,
- a) Zarządu,
- b) Komisji Rewizyjnej,
- c) Sądu Koleżeńskiego,
- d) 5 delegatów na Zjazd PZPN,
22. Sprawozdanie Komisji Uchwał i Wniosków,
23. Zakończenie obrad Walnego Zgromadzenia.

Zgodnie z Uchwałą Zarządu MZPN z dnia 23 kwietnia 2008 roku w Zgromadzeniu uczestniczą:

przedstawiciele klubów sportowych wg klucza:

1. Klub I ligowy - 5 mandatów,
2. Klub II ligowy - 4 mandaty,
3. Klub III ligowy - 3 mandaty,
4. Klub IV i V lig - 2 mandaty,
5. Klub klasy okręgowej, - 1 mandat,
6. Klasy „A”, „B”, „C” - 1 mandat,
7. Samodzielne Kluby młodzieżowe - 1 mandat,

Delegaci Środowisk:

- a) trenerzy MZPN - 7 mandatów,
- b) sędziowie MZPN - 7 mandatów,
- c) piłkarstwa kobiecego MZPN - 2 mandaty,
- d) Rady Seniorów MZPN - 3 mandaty.

Zarządy Klubów zobowiązane są do zgłoszenia na piśmie delegatów klubowych na Walne Zgromadzenie Małopolskiego Związku Piłki Nożnej w nieprzekraczalnym terminie do dnia 18 czerwca 2008 roku, do Biura MZPN - Kraków ul. Krowoderska 74. Biuro Zebrania w dniu 5 lipca 2008 roku wyda mandaty na podstawie wcześniejszych zgłoszeń. Mandaty wydawane będą delegatom na podstawie dokumentu tożsamości.

Dobiega końca czteroletnia kadencja władz Małopolskiego Związku Piłki Nożnej. 5 lipca, w hali krakowskiej Wisły zjawią się delegaci z ponad 850 klubów województwa ze stolicą w Krakowie, aby oceniać miniony czas, dyskutować, wytyczać kierunki rozwoju i wyłonić władze zdolne realizować nakreślone cele.

Mijające czteroletnie w małopolskim piłkarstwie to czas owocnej pracy i rozwoju naszej dyscypliny sportu. Środowisko futbolowe dowiodło, że rozwija się stale i systematycznie ogarnia nowe tereny. Małopolska piłka nożna jest dziś potężną, masową organizacją zrzeszającą ponad 850 organizacji sportowych oraz dziesiątki tysięcy piłkarzy. Z roku na rok powiększa się stan posiadania futbolu poddanego jurysdykcji MZPN. Z futbolowej mapy Małopolski znikają kolejne białe plamy. Dziś nie sposób znaleźć gminę, miasteczko, ba większą wieś bez piłkarskiego klubu, bez boiska, bez kręgu działaczy, miłośników piłki nożnej. MZPN stał się w ostatnich latach najpotężniejszym futbolowym związkiem w kraju. Jesteśmy prawdziwie masową organizacją, powszechnym ruchem opartym w znaczącej części o wolontariat. Naszą organizację tworzą tysiące oddanych działaczy, którzy nie szczędzą własnego czasu ukochanej dyscyplinie sportu. Prężność futbolowych szeregów jest funkcją siły i determinacji pracujących w niej społeczników. Oni stanowią o żywotności małopolskiej piłki nożnej.

Lider ogólnopolskiej klasyfikacji

Małopolska piłka nożna przystępuje do zjazdowej weryfikacji z podniesionym czołem. Futbolowi działacze zasiadają do konferencji sprawozdawczo-wyborczej w poczuciu dobrze wykonanej pracy. Małopolskie kluby mają powody do satysfakcji. W piłkarskiej ekstraklasie grają dwa krakowskie kluby: mistrz Polski - Wisła i Cracovia, która w Pucharze Inter-toto poszukuje drogi do występów w Pucharze UEFA. Zaden inny ośrodek w kraju nie dysponuje podobnym duetem ligowców.

W nowej pierwszej lidze reprezentuje Małopolskę Kmita. Klub z podkrakowskiego Zabierzowa jest doskonałym przykładem mobilności działaczy lokalnych, którzy potrafili w krótkim czasie stworzyć wydajne środowisko, zdolne do sięgania po wysokie cele. W Zabierzowie udał się sojusz sponsorów i samorządu terytorialnego. Wybudowano ładny obiekt, który w zbliżającym się sezonie służyć będzie I-ligowcom. Zabierzów zdołał zaistnieć na futbolowej mapie kraju, futbol stał się istotnym czynnikiem promującym podkrakowską gminę.

W zbliżającym się sezonie piłkar-

skim 2008/2009 rozgrywki futbolowe ruszą zreformowanym rytmem. Dogry na ogólnopolskim poziomie włączona zostanie nowa druga liga. W tej klasie rozgrywkowej występować będzie 36 drużyn podzielonych na dwie grupy: wschodnią i zachodnią. Małopolskie ekipy trafiły do grupy „Vschód”, obejmującej województwa: warmińsko-mazurskie, podlaskie, mazowieckie, lubelskie, łódzkie, świętokrzyskie, podkarpackie i małopolskie. W I8-zespołowej drugiej lidze Małopolska zdołała wywalczyć pięć miejsc. W II lidze grać będą: Sandecja Nowy Sącz i Kolejorz Stróże z Sądectczyzny, Okocimski Brzesko - reprezentant Ziemi Tarnowskiej, Górnik Wieliczka i Przebój z Wolbromia - jedynie wśród zespołów z Małopolski Zachodniej. Mocna reprezentacja II-ligowa jest odzwier-

swój obecny image. Wprawdzie bieżące rezultaty nie odpowiadają ich ambicjom, niemniej nie można zapomnieć, że wymienione kluby toczą zaciętą rywalizację o wyższe zaszczytne ligowe i jednocześnie szkolą narybek, który winien w przyszłości zaistnieć na ligowych boiskach. W tym gronie warto także wspomnieć o Puszczy Niepolomice, ekipie zawsze ambitnie dobijającej się do wyższych klas rozgrywkowych.

EURO u bram Krakowa

Potencjał krakowsko-małopolskiego piłkarstwa, uwidocznił się ilościowo i jakościowo w ligowych tabelach, wsparty dodatkowo historycznymi zasługami dla polskiej piłki nożnej, nie może być pominięty przez politycznych decydentów typujących miasta gospodarzy EURO 2012. Wprawdzie znalazła się w Polsce polityczna władza, która zignorowała małopolskie dokonania futbolowe, wkład Krakowa w rozwój naszego kraju i znaczące miejsce Podwawelskiego Grodu na europejskiej mapie Polski. Władza ta odeszła w zapomnienie. Dziś - wydaje się - nie sposób zna-

EURO wymienione cechy czyni bardziej realnymi.

Krakowska federacja futbolowa sięgająca korzeniami roku 1919 jest bezspornie najstarszą, najbardziej utytułowaną i doświadczoną organizacją w kraju. Jednym z jej atutów jest wielość korzeni i różnorodność dróg, którymi podążała. Cracovia, Wisła, Juvenia uchodzą za najstarsze zrzeszenia sportowe kraju. Niewiele młodsze są Sandecja, Tarnovia, Garbarnia, Beskid Andrychów... Podokręgi wchodzące w skład MZPN szczerzą się historią dumną, wielodekadową. Ponad 60 lat działa Podokręg w Tarnowie, Nowym Sączu, Olkuszu, Chrzanowie, ponad 50 lat w Bochni, niewiele krócej w Limanowej, Nowym Targu, Oświęcimiu, Wadowicach... Wszędzie, nawet w najdalszych zakątkach MZPN, futbolowa jurysdykcja ze stolicy Małopolski dotarła kilka dekad temu. Jest stabilna, posiada struktury, ludzi, sportowe przesłanie...

W futbolowym świecie, gdzie dumna historia jest atutem nie do przecenienia, fakt że małopolska piłka stanowi korzeń rodzimego piłkarstwa,

Cztery lata sukcesów

ciedleniem siły zespołów z MZPN w regionie południowo-wschodniej Polski. Dość powiedzieć, że III-ligowa konfrontacja, w sezonie 2007/2008 zdominowały ekipy z MZPN.

Także na zapleczu wielkiej seniorskiej piłki Kraków trzyma się mocno. W Młodej Ekstraklasie Wisła okazała się mistrzem, zaś Cracovia zajęła trzecią lokatę. Rezultaty krakowskich drużyn podkreślają wiodącą rolę regionu w krajowym futbolu. Kraków i Małopolska są miejscem, gdzie piłka nożna ma się lepiej niż w innych regionach. Poziom szkolenia jest tu wyższy, szanse zaistnienia w ogólnopolskiej piłce są większe niż gdzie indziej.

Kiedy wspominamy o małopolskich ośrodkach piłkarskich z historią, potencjałem i perspektywami nie sposób zapomnieć o Hutniku, Garbarni i Unii Tarnów. Trzy wymienione kluby o tradycjach godnych wysokiego uznania pracują konsekwentnie na

leżąc zarówno decydenta jak i członka postronnego, który by wybrał sobie „polskie” EURO 2012 bez udziału Krakowa. Wszystkie raporty UEFA uzmysławiają, że Gród Kraka jest najlepiej przygotowany do wielkiej sportowej imprezy, dysponuje potencjałem infrastrukturalnym, hotelowym, komunikacyjnym, kulturalnym i naturalnym-sportowym do pełnienia roli gospodarza. Kraków już wkrótce zgłosi niemal 100-procentową gotowość, kiedy inni będą wbić pierwsze łopatki pod stadionowe fundamenty.

EURO dla Krakowa jest nie tylko uznaniem wiodącej roli tego najstarszego polskiego ośrodka piłkarskiego, jest także znacznym wzmocnieniem polskiej oferty na ME 2012 roku. Pamiętajmy, że mimo organizacyjnej promesy nasza pozycja organizatora europejskiego czempionatu wymaga bieżących potwierdzeń: gotowości, sprawności, pewności zamierzeń. Kraków jako jeden z organizatorów

korzeń żywy i stale się odradzający, pominięcie Krakowa w głównej grupie organizatorów ME 2012 osłabia zarówno pozycję PZPN jak i redukuje wiarygodność polskiego partnera mistrzostw. Wydaje się, że przyszły prezes PZPN zadba o naprawienie tego oczywistego błędu, a nowe władze MZPN dopilnują procesu zmiany statusu Krakowa z organizatora rezerwowego na organizatora grającego najważniejsze role.

Sprawni do działania

Dowodem sprawności działania MZPN jest umiejętnie przeprowadzona integracja Zachodniej Małopolski oraz ziem: tarnowskiej i sadeckiej w jednej ogólnowojezdowskiej organizacji piłkarskiej ze stolicą w Krakowie. Proces „scaleniowy” rozpoczęty w roku 2000 przeszedł niemal bezboleśnie i dziś MZPN jest federacją zwartą, w której wszystkie terytorialne ognia pracują

dokończenie na str. 4 >>>



„Futbol Małopolski” - Miesięcznik Informacyjny Małopolskiego Związku Piłki Nożnej.

WYDAWCA: Małopolski Związek Piłki Nożnej. Adres 31-158 Kraków, ul. Krowoderska 74,

tel. 0-12 632 66 00, fax. 0-12 632 68 00, strona internetowa www.mzpn.com.pl, e-mail: mzpn@mzpn.com.pl

Redaguje zespół: Jerzy Cierpiatka (501 587 932) - sekretarz redakcji i Jerzy Nagawiecki (501 682 339) - redaktor naczelny.

Druk: Przedsiębiorstwo Wydawniczo-Poligraficzne „A-Z”, Z. Banasiński, 42-500 Będzin, ul. Siemońska 11

tel./fax: (0 32) 762 60 99

Nakład 3000 egz.

Czasopismo bezpłatne.

Oddano do druku 27 czerwca 2008 roku

>>> dokończenie ze str. 3

zgodnym rytmem. Wymagało to wiele pracy, długich dysput działaczy, stworzenia systemu sportowej rywalizacji, wspólnych drużyn reprezentujących województwo. Trudny czas integracji Małopolska ma za sobą. Dziś organizacja wytacza sobie nowe, ambitniejsze cele. Jednym z nich jest tworzenie nowego Wojewódzkiego Ośrodka Szkolenia Sportowego Młodzieży w Nowej Hucie. W nowym obiekcie szkolnym młodzi piłkarze znajdą wygodne sale lekcyjne, obszerny i o dobrym standardzie internet oraz – co bodaj najważniejsze – korzystne warunki do piłkarskiego szkolenia na obiektach treningowych Hutnika. WOSSM winien stać się futbolową szkołą na miarę podobnych ośrodków na Zachodzie Europy. Jego oferta kierowana jest do bliższych i dalszych zakątków Małopolski. System stypendialny pozwoli pobierać naukę w WOSSM nawet najbiedniejszym. Działający na rzecz WOSSM działacze i trenerzy zdają sobie doskonale sprawę, że placówka przyczyni się do jeszcze lepszego scalenia MZPN. Szkoła korzystać będzie z pozytywnych doświadczeń swej poprzedniczki, działającej od ponad 10 lat w obiekcie przy ul. Szablowskiego i równocześnie starać się będzie omijać wszelkie rafy i mielizny, które napotka na swej drodze.

Futbolowa szkoła stać się winna miejscem edukacji reprezentantów Małopolski rywalizujących w mistrzostwach kraju w poszczególnych kategoriach wiekowych. Dorocznie zespoły reprezentujące MZPN zdobywają laury i wysokie lokaty w turniejach im. Kazimierza Deyny, Wacława Kuchara, Kazimierza Górskiego, Jerzego Michałowicza, a ostatnio Leszka Jezierskiego.

Zaufany partner PZPN

Polski Związek Piłki Nożnej darzy zaufaniem MZPN. Dowodem – powierzenie organizacji dużych imprez międzynarodowych właśnie Małopolsce. Działacze z Warszawy mają pewność sprawności organizacyjnej, właściwej opieki, przemysłowego programu pozaboiskowego dla rywalizujących ekip i futbolistów.

W ostatnich latach na boiskach Małopolski odbywał się turniej finałowy Europa Regions' Cup. Na boiskach w Proszowicach, Brzesku, Wolbromiu, Zabierzowie i Libiążu rywalizowali piłkarze z ośmiu regionów Europy. Rywalizacja była zacięta, poziom sportowy wysoki, zaś organizacyjnie wypadła Małopolska na medal. Przewodniczący Francuskiej Federacji Futbolowej Jean-Pierre Escalettes, który z ramienia UEFA doglądał turniej Region Cup 2005 w słowach wyrażających uznanie mówił o sprawności organizacyjnej, o wspa-

nych obiektach, o setkach i tysiącach widzów na trybunach. Dla wtajemniczonych nie ulega wątpliwości, że amatorskie mistrzostwa Europy były papierkiem lakmusowym naszego organizacyjnego potencjału. Wypadliśmy lepiej niż dobrze i fakt ten zaowocował nie tylko listem gratulacyjnym UEFA ale, co ważniejsze, przychylnością niektórych europejskich działaczy podczas dyskusji na temat organizacji Euro 2012. Równie pozytywnie wypadła organizacja ME junierek w piłce nożnej. Dziewczęta reprezentujące cztery zespoły narodowe rywalizowały na boiskach w Proszowicach i Wolbromiu. Wymienione turnieje to tylko wybrane przykłady dokonani organizacyjnych. Pamiętać ponadto należy, że nasz region był gospodarzem szeregu meczów między państwowych we wszystkich kategoriach wiekowych. Pierwsza reprezentacja piłkarska kraju rozegrała w Krakowie mecz przeciwko USA, młodzieżowcy gościli w Nowym Sączu i Zabierzowie, reprezentacje juniorskie zmagaly się często na małopolskich boiskach. Towarzyszyła im zawsze dobra atmosfera, organizacyjna sprawność i liczni kibice.

Liczna rodzina futbolowa

Małopolskie piłkarstwo tworzy liczna rodzina futbolowa. Jej przegląd miał miejsce w trakcie kampanii sprawozdawczo-wyborczej w Okręgach i Podokręgach. Wszędzie towarzyszyło zebraniom spore zainteresowanie. Frekwencja delegatów była wysoka. W dyskusji słychać było słowa refleksji nad lokalnym futbolem. Największą troską działaczy jest szkolenie młodzieży i baza treningowa. Zebraniom towarzyszyło zainteresowanie samorządowej władzy. Wójtowie, burmistrzowie i starostowie byli częstymi uczestnikami dyskusji oraz adresatami wielu postulatów. Sojusz działaczy sportowych i samorządowych wydaje się być największą zdobyczą zebrani w Podokręgach. Co ważne ponadto? Otóż podczas wyboru władz na kolejne cztery lata delegaci z konieczną refleksją pochylali się nad poszczególnymi kandydatami. Nigdzie nie doszło do gwałtownych zmian władzy, do zbędnych animozji, do personalnej walki o przywództwo. Liczyło się przede wszystkim dobro ukochanej dyscypliny sportu oraz troska o skuteczność działania. Wydaje się, że liczna małopolska futbolowa rodzina trafnie definiuje pryncypia MZPN i z determinacją realizuje cele jakimi są: rozwój piłki nożnej, podniesienie poziomu organizacyjnego i szkoleniowego, budowa nowych obiektów sportowych, rozwój rywalizacji. W swej pracy działacze nie zapominają o przekazie ważnych moralnych aspektów sportu, o harmonijnym wychowaniu zgodnym z greckimi ideami Kalos-Kagathos, w których zalety duszy i ciała musiały iść w parze.

Szanowny Panie Redaktorze!

Wydawnictwo takie jak Księga Pamiątkowa KOZPN na jego 85-lecie (wyd. GIA, Katowice 2005) pozostaje jako trwałe uhonorowanie, udokumentowanie i utwalenie pewnego odcinka historii sportu, w tym przypadku małopolskiej piłki nożnej, a jeszcze ścisłej - krakowskiego piłkarstwa.

Aby nie pisać komplementów, powiem jedynie, że bardzo odpowiada mi styl narracji. Bez „jubileuszowego zadęcia”, bez zbędnych „danych” procentowo-liczbowych, bez zbędnej sensacyjności, za to z dużą dawką lekkości, z pewnym humorem i anegdotą. Księga staje się wciągającą, by nie rzec pasjonującą retrospekcją naszej przeszłości, młodości - opisującą fakty, w której czytelnik brał (w różnym zakresie i różnej roli) udział - od widza do czynnego uczestnika. Styl narracji nazwałbym „cierpiakowo-niemieckim” (bez urazy - proszę!), do którego moje pokolenie zostało niejako przystosowane w publikacjach prasy sportowej Krakowa.

Jestem miłośnikiem historii sportu, a sportowa historia piłkarstwa w Krakowie jest mi szczególnie bliska, gdyż w niewielkim wprawdzie stopniu w niej uczestniczyłem, nie tylko jako obserwator.

Ośmielam się podzielić swoimi uwagami dotyczącymi treści Księgi:

- Uwagi dot. udziału reprezentacji Krakowa w krajowych zawodach międzymiastowych.

- Nie ma szczegółów rozgrywek „Pucharu Złotu” z 1952 r., jedynie zdanie na str. 67: „... a w Warszawie krakowski finał rozgrywek o Puchar Złotu Młodych Przedowników Pracy i Nauki - Wawel bije Cracovię 5-1”.

Rozgrywki te toczyły się przez ponad pół roku 1952, zamiast odwołanych rozgrywek I ligi - dla przygotowań reprezentacji Polski do udziału w turnieju olimpijskim. Wszystkie zespoły I ligi zostały podzielone na dwie grupy - nie grali zawodnicy ośrodków przygotowań olimpijskich. W grupie I rewalacji się „nowy” OWKS Kraków (dawniej Wawel) zajęł 1. miejsce - przed Wisłą (wówczas Gwardią Kraków), a w drugiej grupie zwyciężyła Cracovia (jako Ogniwo Kraków) przed AKS Chorzów (wówczas Budowlani). Stąd zestawienie pary finalistów: Wawel - Cracovia. Na Złocie w Warszawie rozegrano także mecz o 3. miejsce, w którym Wisła pokonała AKS Chorzów 2-1.

Niejąk kontynuacją tych rozgrywek stała się Liga Rezerw, powołana w jesieni 1952 r., rozgrywająca spotkania przed meczami II ligi jako przedmecz. Rozgrywki te, mimo zarzutów o wysokich kosztach dla klubów, miały wiele cech pozytywnych. Ligę Rezerw rozegrano trzy razy (1952, 1953, 1954). Należy zaznaczyć, że spotkania (zwłaszcza w Krakowie) cieszyły się sporym zainteresowaniem, a mecze Cracovia - Wisła stawały się przedsmakiem derby! Trenerzy drużyn ligowych mieli możliwość sprawdzenia i oglądania własnego zaplecza w walce o punkty.

Z drużyn rezerw Wisły, która odnosiła spore sukcesy w tej lidze (1952 - 1. miejsce i mistrzostwo grupy; 1953 - mistrzostwo Polski ligi rezerw; 1954 - wicemistrzostwo Polski), w latach późniejszych przeszli do pierwszego zespołu m.in.: Rysiek Budka, Adam Michel, Josiak Talik, Genek Wójcik, Kazimierz Słizowski, Staszek Adamczyk, Włodek i Kazimierz Kościelny, Josiak Rogoza, Zbigniew Lech. Zbyszek Kotaba, Wiesiek Gamał i Marian Machowski już wcześniej grali w pierwszej drużynie, lecz też zaczęli w Lidze Rezerw.

Na temat Ligi Rezerw nie znalazłem w Księdze żadnej notatki. Na marginesie: po 56 latach w polskim z a w o d o w y m piłkarstwie wrócono do tej formy rozgrywek. Młodzi gracze krakowskich zespołów, Wisły i Cracovii, ponownie święć sukcesy! Niestety, rozgrywki Młodej Ekstraklasy niemal zupełnie są niedostrzegane przez prasę.

- Uwagi dot. gier reprezentacji Krakowa w spotkaniach z innymi miastami

- Na str. 146 wymieniono 10 Pucharów międzymiastowych za okres 85 lat. Żadne z tych rozgrywek nie przyjęły się na stałe. Dotyczy to zresztą także towarzyszących spotkań międzymiastowych. Według mnie najcenniejszym był powojenny Puchar Kaluży, z udziałem najsilniejszych okręgów piłkarskich w Polsce powojennej. Był popularny, ale nie zdołał przetrwać. Puchary Przeworskiego i Michałowicza też były słusznie uzasadnione, gdyż umożliwiały konfrontację młodzieży w różnych grupach wiekowych, przyczyniając się także do ujednolicenia form szkolenia w kraju.

Nie ma notatek na temat spotkań międzymiastowych towarzyszących oraz propagandowych, a takie miały miejsce w każdym roku w „Dniu Piłkarza” lub „Dniu PZPN” we wrześniu. Reprezentacja Krakowa grała nieraz na 5-6 „frontach” w miastach i ośrodkach nie mających wówczas kontaktu z rozgrywkami ligowymi.

- Z autopsji wiem, że np. Wisła grała w 1951 r. we Wrocławiu jako reprezentacja Krakowa z reprezentacją Dolnego Śląska. W drużynie wystąpił m.in. Marian Machowski (w załączeniu zdjęcie drużyny z herbem Krakowa na koszulkach).

- Pamiętam mecz kombinowanej drużyny młodzieżowej Krakowa, która w Dąbrowie Górniczej grała z reprezentacją Zagłębia.

- Grałem też bodaj w 1953 r. w meczu Gliwice - Kraków, w którym jako reprezentacja Krakowa grała drużyna Wawelu (OWKS) Kraków plus rezerwowi bramkarz: ja z Wisły z Wiesłem Pajorem.

Podobnie inne silniejsze ośrodki jak Śląsk, Warszawa, Poznań czy Łódź stosowały tę formę sprawdzianu dla piłkarzy swoich okręgów, promując jednocześnie piłkarstwo. Piłkarstwo b a r d z o p o s t p o n o w a n e w p e w n y m o k r e s i e (lata 1952 - 1954) w polskim sporcie, zaliczone do drugiej a nawet trzeciej kategorii ważności sportów! Ponoć dlatego, że nie przygotowywało zawodników jako „sprawnych do pracy i obrony kraju”!

- Uwagi dot. formy Księgi

- Uważam, że pisanie „dwutematyczne” na jednej stronie nie jest zbyt ciekawe. Czytelnik gubi wątek, szuka dalszego ciągu, ilustracje i tabele odnoszą się do innego czasu itp. Wolalabym ciągłość tematyczną i czasową.

W konkluzji - jestem wdzięczny za kolejny „nabytek” do swojej kolekcji! Waszą Księgę otrzymałem od Mariana Machowskiego - Kolegi i dobrego Przyjaciela ze sportowej młodości, dziś członka Rady Seniorów MZPN. Dziękuję!

Z należytym szacunkiem i poważaniem

Zbigniew LECH

Człowiek piłki, członek futbolowej rodziny na dobre i na złe, działacz sportowy ponadregionalnego szczebla. Mowa o ZBIGNIEWIE LACHU, wiceprezesie do spraw organizacyjno-finansowych Małopolskiego Związku Piłki Nożnej, ongiś piłkarzu „Białej Gwiazdy” i szefie ukochanego KKS Prokocim. Trudno dziś sobie wyobrazić małopolską organizację futbolową z ul. Krowoderskiej 74 bez Zbyszka Lacha, działacza związkowego od 1993 roku. Może się on pochwalić piętnastoletnim stażem, w tym lat wiele na wiceprezesowskim stolcu, oraz etykietą członka ekipy Ryszarda Niemca.

Dyrektor...

Dziś pan Zbyszek - krakowianin z Podgórza - jest pełnym humoru i uśmiechu sympatycznym, emerytem (rocznik 1939), czełkiem znakomicie zorientowanym w meandrach krakowskiej władzy administracyjnej i gospodarczej. Zna wielu, jego znają wszyscy. W życiu zawodowym Zbigniew Lach osiągnął wiele sukcesów. Po ukończeniu, na początku lat siedemdziesiątych XX wieku, studiów na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego, przez lata całe pracował w aparacie gospodarczym swego ukochanego miasta. Pełnił odpowiedzialne funkcje w zarządzaniu przedsiębiorstwami sektora państwowego. Później, z poręki lewicy, był wybierany do samorządu terytorialnego. Był radnym Miasta Krakowa, przewodniczył Komisji Sportu i Turystyki Rady.

Równoległe z zawodowym życiem Zbyszka Lacha, toczyło się sportowe. Po zakończeniu kariery futbolowej, bujnej i owocnej, pozostał przy ukochanym futbolu. Począwszy od 1973 roku był członkiem władz Kolejowego Klubu Sportowego Prokocim. Przez kilkadziesiąt lat Zbigniew Lach pełnił w klubie odpowiedzialne funkcje wiceprezesa, prezesa, dziś nobilitowanego do godności prezesa honorowego.

Łącznik...

W środowisku piłki kopanej istnieje utarta opinia na temat bramkarzy i lewoskrzydłowych. Na temat lewych łączników w systemie WM cicho, szan... W futbolowej hierarchii obecnego Prezydium Zarządu MZPN Zbigniew Lach plasuje się na honorowym drugim miejscu. Pierwsze przypada Zdzisławowi Kapce, wielokrotnie reprezentantowi kraju. Jednak w ostatnich miesiącach Zdzisław pracuje poza Małopolską, w odległym Ostrowcu Świętokrzyskim, i przestał uczestniczyć w pracach szacownego gremium. Można zatem rzec, że Zbigniew Lach, ze swą metryką piłkarza ekstraklasy, pełni dziś funkcję p.o. lidera klasyfikacji najlepszych piłkarzy wśród działaczy. Niewysoki napastnik, lewy łącznik o wzroście 165 cm. Przez kilka lat występował na I-ligowych stadionach. Jest wychowankiem Prokocimia, gdzie grał w latach 1952-60. Następnie trafił do krakowskiej Wisły. W latach 1961-66 rozegrał 55 meczów w ekstraklasie i strzelił 8 goli. W zespole „Białej Gwiazdy” trenował pod okiem między innymi Mieczysława Gracza, Karela Kolsky'ego i Czesława Skoraczyskiego. Grał wśród z tej klasy piłkarzami co: Władysław Kawula, Fryderyk Monica, Ryszard Budka, Marian Machowski, Adam Michel, Henryk Storniarz, Ryszard Wójcik, Andrzej Sykta, Kazimierz Kościelny, Tadeusz Kotlarczyk, Hubert Skupnik, Czesław Studnicki. Starsi kibice zapamiętali go jako szybkiego, zwrotnego chłopaka, dobrze dryblującego, pracującego na rzecz środkowego napastnika, najczęściej Andrzeja Syktę. Po roku 1966 zawodniczą karierę kontynuował w Stali Mielec, Kalwarianie i Dunajcu Nowy Sącz.

Wiceprezes...

Dobiega końca 4-letnia kadencja Małopolskiego Związku Piłki Nożnej. Przychodzi czas na podsumowanie dokonani, oceny przebytej drogi oraz ludzi pracujących na rzecz ukochanej dyscypliny sportu. Zażeniony piłkarskim wirusem Zbigniew Lach o swej pracy działacza mówi z pasją. Związek to dla niego ludzie, dziesiątki, setki bezimiennych weryfikatorów rozgrywek, tabel, złotych i czerwonych kartek, bez których to społeczników rozgrywki niższego szczebla

Zbigniew Lach

Piłkarski charakter

nie byłyby możliwe. O nich, i dobre imię działacza upominał się kilkakrotnie podczas Zjazdów PZPN, w których bierze udział jako delegat MZPN. Przeciwnostawiał się, gdy tych ludzi etykietowano mianem „leśne dziadki”, mówiono o nich w pejoratywnych kontekstach. W rozmowie z redaktorem „Futbolu Małopolski” pan Zbyszek przekazuje refleksje na związkową robotę z perspektywy ostatnich lat działalności organizacji, oceny z perspektywy funkcji wiceprezesa:

- Ocena dokonani wydaje się być pozytywna. Małopolski Związek w ostatnich 4 latach zwiększył wyrażnie swój stan posiadania i stał się największym związkiem regionalnym w kraju. Szczególnie cieszy akces w szeregi Związku wielu uczniowskich klubów sportowych. Tak znaczący wpływ młodzieży jest wynikiem nie tylko zwiększenia się popularności piłki nożnej, ale i skutkiem dużej ilości rozgrywek piłkarskich organizowanych przez MZPN w całym regionie. Do tradycyjnych turniejów ogólnopolskich imienia Kazimierza Górskiego, Wacława Kuchara, Kazimierza Deyny, Jerzego Michałowicza, Leszka Jezierskiego doszły inne. Na przykład działacze Nowego Sącza od dwóch lat organizują turniej imienia Adama Siei, byłego Prezesa OZPN Nowy Sącz. Ilość działaczy zaangażowanych w pracę z młodzieżą stale rośnie, a biorąc pod uwagę, że jest to praca sensu stricto społeczna - tym bardziej można spokojnie patrzeć w przyszłość futbolową. Zbigniew Stępniewski, Wiesław Gawlik, Aleksander Hradecki, Andrzej Sykta to tylko przedstawiciele tych wszystkich działaczy, którym na koniec kadencji trzeba gorąco podziękować i prosić o jeszcze.

- Bywały lata, gdy organizacja nasza z trudem wiązała przysłowiowy „koniec z końcem” - kontynuuje Zbigniew Lach. - Pamiętam dni jak działacze przynosili do związku przybory do pisania i inne



materiały potrzebne do funkcjonowania Związku. Ten okres mamy dawno za sobą. Związek posiada stabilną sytuację finansową i w znakomitej większości uzyskane dochody, górujące nad kosztami, są przeznaczane na szkolenie młodzieży: zgrupowania i turnieje. Pozostałe pieniądze posłużyły do zakupu wyposażenia biur okręgów i podokręgów. Związek wyasygnował spórą ilość środków finansowych na zakup sprzętu komputerowego.

- Życie idzie naprzód i obsługa obszaru piłki nożnej musi nadążyć za techniką - twierdzi stanowczo wiceprezes Lach. - W tym względzie jest jeszcze wiele do zrobienia. Stoję na stanowisku, żeby w nadchodzącej kadencji usprawnić pracę biura Związku, tak by spełniała wymogi współczesnej piłki nożnej. Ponadto uważam, że MZPN musi zacząć działać na rzecz pozyskiwania funduszy z zewnątrz. Winniśmy poszukać sponsora dla Związku i lig, których rozgrywki prowadzimy, musimy zabiegać o fundusze dla naszych szkoleniowych działań w Sejmiku Małopolski, w powiatach i gminach naszego województwa.

- Będąc od 15 lat w kregach kierowniczych Związku Piłki Nożnej z siedzibą w Krakowie, doświadczyłem w obcowaniu z ludźmi futbolu wielu wspaniałych doznań - zwierza się pan Zbyszek. - Kapitał doświadczeń doznanych przez wspólne działania nakazuje mi złożyć podziękowania tym wszystkim, którzy wspomagali mnie w związkowej pracy, w działaniach które udało się zrealizować. Pozwala ponadto skierować o fundusze dla naszych szkoleniowych działań w Sejmiku Małopolski, w powiatach i gminach naszego województwa.

JERZY NAGAWIECKI

4 lipca 2005 roku ówczesny prezes KS Przebój Wolbrom, Tomasz Nawrot, podpisał trzyletni kontrakt z Antonim Szymanowskim. Słynny gracz Wisły i reprezentacji Polski, jeden z najlepszych obrońców w historii rodzimego futbolu, związał się z wolbromskim

klubem. Zatrudnienie wielkiego piłkarza i trenera było sygnałem dużych ambicji Przeboju. Z perspektywy czasu można rzec z całą mocą, że latem 2005 roku zawarto w wolbromskim klubie swoisty układ oparty na trzech filarach: FTT „Stomil” prezesa Władysława

Banysia – główny sponsor, Antoni Szymanowski – doświadczony trener z autorytetem i wizją oraz Jarosław Rak – kapitan drużyny, głodny sukcesów doświadczony futbolista, motywator kolegów. Tak rozpoczął się marsz Przeboju od V do II ligi.

Błyskawiczny awans

Od trzech lat kibice w Małopolsce osuwają się z oczywistym faktem, że w gronie czołowych klubów województwa ze stolicą w Krakowie znajduje się Przebój z Wolbromia. Awans zespołu z miasta „Gumy” do małopolskiej elity futbolowej nastąpił tyleż szybko, co niespodzianie. Na początku obecnej kadencji władz MZPN, w roku 2004, zespół z Wolbromia występował w wadowickiej lidze okręgowej. Cztery

ność to, czy miłość? A może jedno i drugie?

Prezes Władysław Banys, znany i uznany menażer przemysłu wielkiego należy do kręgu ludzi, którzy doceniają rolę sportu. – Kultura fizyczna – powiada – ubogaca człowieka i wpaja odpowiedzialność za partnera, rywalizacja wzmacnia charakter i nakazuje respekt dla przeciwnika, klub i jego środowisko uczy współpracy, realizacji grupowych celów. Sport jest istotnym

środkiem pola futbolówkę rozgrywał Edek Gajewski, późniejszy piłkarz Wisły i Hutnika; w ataku brylował Jan Haberko – futbolista rzadkiego talentu, który następnie kontynuował karierę w Stali Mielec. Był jeszcze w drużynie Andrzej Barczyk, który trafił następnie do Cracovii.

Sponsor

– Niech pan nie pozwoli, aby klub upadł – słowa te słyszałem wielokrot-

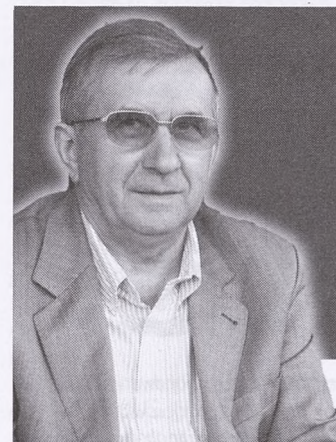
Boisko treningowe jest w tej sytuacji priorytetem.

Wizjoner

– W roku 2008 w Wolbromiu uroczym obchodzimy 100-lecie przemysłu gumowego. Okrągłą rocznicę uczcili także piłkarze Przeboju awansem do II ligi. Jestem szczęśliwy, że zespół futbolowy zrobił tak wspaniały prezent. Zakładowi Taśm Transporterowych Wolbrom S.A. Dziękuję

Władysław Banys:

Powinność wobec środowiska



lata później, wiosną 2008 roku zapukał skutecznie do bram II ligi. Marsz w górę piłkarskiej ekipy Przeboju budzi respekt i uznanie. Wielkimi atutami drużyny są trener Antoni Szymanowski i kapitan a zarazem wyborowy snajper Jarosław Rak oraz pozostali piłkarze zespołu.

Mam nadzieję, że na autora niniejszego tekstu nie obrażą się wolbromscy piłkarze, znakomity szkoleniowiec, kompetentne kierownictwo klubu z prezesem Andrzejem Kondziolką na czele, kiedy stwierdzą autorytatywnie, że tej miary sportowy sukcesów byłby niemożliwy bez wielkiego zaangażowania prezesa Fabryki Taśm Transporterowych „Stomil” S.A. w Wolbromiu. WŁADYSŁAW BANYŚ, bo o nim mowa, potrafił zarazić tutejsze środowisko wyzwaniem ponad siły 100-tysięcznego miasta. A jednak udało się.

Pół wieku ze sportem...

Blisko pół wieku ze sportem, niemal pięć dekad z Przebojem... Od szeregu lat Władysław Banys wspomaga wolbromski sport, ongiś – w PRL-u – jako przedstawiciel państwowego sponsora, dziś wspiera klub z funduszy Fabryki Taśm Transporterowych, gdzie pełni funkcję prezesa. Wier-

czynnikiem w budowie lokalnej identyfikacji, integruje i promuje. Powyższe frazy brzmią być może patetycznie, ale są prawdziwe. Tej prawdy nie wstydzą się w zachodniej części kontynentu, gdzie sportowa rywalizacja jest powszechnym składnikiem codziennego życia. Dobrych wzorów nie trzeba lękać się naśladować...

Prezes

– W latach sześćdziesiątych – wspomina Władysław Banys – pełniąc funkcję dyrektora ekonomicznego Zakładów Przemysłu Gumowego „Stomil” zostałem prezesem Przeboju, wówczas przyzakładowego klubu sportowego. Nie były to bynajmniej moje pierwsze doświadczenia w działalności sportowej. Wcześniej, gdy pracowałem w Powiatowej Radzie Narodowej w Olkuszu, miałem doskonały kontakt z Ludowymi Zespołami Sportowymi. Zasiadałem nawet w Radzie Wojewódzkiej LZS w Krakowie. Ale wróćmy do Przeboju. Sekcja piłki nożnej była oczywiście oczkiem w głowie klubu. Nasze ówczesne ambicje sięgały wysoko. Pamiętam, jak bramki wolbromian strzegł Wiesław Pajor, golikper z reprezentacyjnym stażem, wieloletni gracz Wawelu; w obronie występował Stanisław Szymczyk, podpora Cracovii. Koszulkę Przeboju przywdziewał Jan Rodak, obrońca Wisły i Hutnika; w

nie w pierwszych latach III Rzeczypospolitej. Zwracali się do mnie ludzie na ulicy, lub gdy stałem samochodem w kolejce przed zamkniętym szlabanem kolejowym. Wiedziałem, że dla wolbromian klub, jego sportowa pozycja, były istotne. Oniś rolę mecenasa pełniły państwowe WZPG, obecnie zaś, po przekształceniach własnościowych uważałem, że firmy powstałe w wyniku prywatyzacji i podziału wielkiego „Stomilu” winny nadal patronować sportowi, partycipować w jego utrzymaniu. Tak od lat czyni FTT, której prezesuję. I która jako sponsor kajarzona jest przede wszystkim z piłką nożną – mówi Władysław Banys.

– Zaangażowałem się we wspieranie futbolu, sportu kochanego w naszym mieście. Na meczach Przeboju trybuny pełne są widzów, kibice masowo towarzyszą drużynie w meczach na wyjazdach. Domagając się drużyny mocnej, zdolnej wygrywać. Wspomagam piłkę nożną, bowiem nie brak adeptów, chętnych kopać futbolówkę w Przeboju.

– W Wolbromiu mówi się coraz głośniejsze, że stadion miejski wymaga modernizacji. Dla celów szkoleniowych potrzebna jest druga płyta, najlepiej o sztucznej nawierzchni trawiastej. Nikt rozsądny nie może kwestionować potrzeby doinwestowania sportowych obiektów w Wolbromiu.

trenerowi, dziękuję kierownictwu klubu, dziękuję piłkarzom. Zrobimy wszystko, aby w najbliższym sezonie ligowym Przebój sprostał II-ligowej rywalizacji – mówił Władysław Banys w trakcie uroczystego zakończenia piłkarskiego sezonu 2007/2008.

Głównemu sponsorowi dziękował Antoni Szymanowski. – Rad jestem – powiedział szkoleniowiec z Krakowa – że Szymanowski potrzebny jest Przebojowi, że z moim nazwiskiem wiąże się ostatnie sukcesy tutejszego futbolu. Cieszy takie postrzeganie mojej roli w klubie i mieście. Ale chciałbym równocześnie pokreślić z całą mocą, że i Szymanowskiemu potrzebny jest Przebój. Przed trzema laty zaoferowano mi pracę w Wolbromiu. Na miejscu otrzymałem możliwość zaprezentowania mego szkoleniowego warsztatu, przekazania doświadczeń zdobytych w trakcie długiej piłkarskiej kariery. Moja praca z zespołem Przeboju zaowocowała awansem zespołu. Jesienią podejmujemy rywalizację z determinacją i ambicją przynależną klubowi z 70-letnią historią. I nie stoimy bynajmniej na straconej pozycji. Poradzimy sobie. Mamy wielu przyjaciół. Myślę tu przede wszystkim o sponsorze strategicznym – FTT. Pomoc firmy i jej prezesa – Władysława Banysia - jest dla nas nie do przecenienia.

JERZY NAGAWIECKI

Preześ, preześi...

Na początku lat dziewięćdziesiątych XX wieku głównym sponsorem Olympique Marsylia – jednej z najlepszych podówczas drużyn Europy - był Bernard Tapie. Prezes angażował się w swą drużynę bez reszty. Bezpośrednio ingerował w proces szkoleniowy, skład zespołu, a nawet dopuścił się pozasportowego stygmulowania wyników na boisku. W efekcie stracił klub i trafił do więzienia.

Na początku XXI stulecia Mirosław Stasiak postanowił zrobić z KSZO Ostrowiec Świętokrzyski wielki klub piłkarski. Właściciel ekipy zaangażował się bez reszty w futbolowy zespół do tego stopnia, że sam zagrał w kilku meczach KSZO. Brak należytej perspektywy widzenia klubu przyniósł opłakane rezultaty. Klub został zdegradowany za korupcję, zaś o byłym właścicielu mówi się dziś Mirosław S.

Zbigniew Drzymala, właściciel firmy Inter Groclin Auto S.A., w listopadzie roku 2000 zainwestował w istniejący od 1922 roku w Grodzisku Wielkopolskim klub Dyskobolia, dodając nazwy słowo Groclin. Stworzył mocną drużynę, wybudował nowy stadion. 3 marca 2008 na konferencji prasowej ogłoszono wyprawienie Groclinu z Grodziska i fuzję ze Śląskiem Wrocław. Prezesa przestało bawić zabawa w nadtrenera, podającego na karteczkę skład zespołu na najbliższe spotkanie formalnemu szkoleniowcowi I-ligowej drużyny.

Prezes FTT, Władysław Banys, z dystansem i z trybun przygląda się poczynaniom drużyny Przeboju. Nie ingeruje w skład, transfery, wyniki. Tylko w wyjątkowych sytuacjach i na prośbę zainteresowanych służy życzliwą radą prezesowi i trenerowi.

Z klubowej kroniki: 40 lat z ukochanym klubem

W dniu 26 kwietnia 1967 roku zebranie członków Przeboju wybrało nowe władze klubowe.

Prezesem został Władysław Banys. Jest to już 30. rok istnienia „Przeboju”. Pomoc udzielana sportowcom przez ZPG Wolbrom i dobra współpraca z kierownictwem tego zakładu pozwoliły na rytmiczną pracę szkoleniową. W ZPG Wolbrom zatrudnionych było ponad 50 % wszystkich zawodników i około 75 % członków Zarządu. Ewentualnymi przykładami pomocy ZPG, żeby wymienić najważniejsze, to dotacje przy podziale funduszu zakładowego, dotacje ze związków zawodowych, nieodpłatne przydzielanie samochodów na przewóz zawodników, finansowanie obozów szkoleniowych – kondycyjnych lub wypoczynkowych nad morzem lub w górach.



W piłkarskim zespole Kalwarianki zaczynał jako napastnik, by po kilkunastu latach ubiegania się za piłką kończyć futbolową karierę jako boczny obrońca. W futbolowym zespole wypełniał niemal wszystkie role: zawodnika, kapitana drużyny a później instruktora, szkoleniowca, działacza klubowego, regionalnego, okręgowego i ogólnopolskiego. Cechuje go wszechstronność, spokój i rozsądek. Dzięki tym cechom jest tam, gdzie jest!

Wierny piłkarskim barwom...

Pan Olek z Kalwarii

Dla ALEKSANDRA CIMERA Kalwaria Zebrzydowska jest centralnym punktem kosmosu. Z Kalwarią związane jest niemal całe jego dotychczasowe życie. W Kalwarii się urodził, chodził do szkoły, grał w piłkę, pracował. Tutaj mieszka po dziś. Jeśli opuszczał malownicze miasto i beskidzką okolicę to jedynie na czas krakowskiej edukacji i służbę wojskową.

Czas reform weryfikuje

Kiedy z nastaniem roku 1999 powstało w naszym kraju 16 województw (ustawa z dnia 5 czerwca 1998 roku o samorządzie powiatowym) oraz 314 powiatów ziemskich, nowe województwo ze stolicą w Krakowie przybrało kształt w przybliżeniu podobny temu sprzed „gierkowskiej” reformy A.D. 1975. Na łono Małopolski wróciły ponownie ziemie: suska, wadowicka, oświęcimska, chrzanowska i olkuska. Wkrótce na administracyjną zmianę granic nałożono nową futbolową mapę Polski. Powołano wojewódzkie związki piłkarskie. Małopolskę Zachodnią, region od zawsze uprzemysłowiony i sportowo silny, poddano piłkarskiej jurysdykcji Krakowa. Obecnie, z perspektywy blisko 10 lat, można odpowiedzialnie stwierdzić, że ta niełatwa operacja zmiany granic i futbolowej podległości udała się. Powodów było wiele: sentyment do cesarsko-królewskiego Krakowa, dawne nici piłkarskie łączące Gród Kraka z Małopolską Zachodnią. I, co najważniejsze, rozsądek działaczy piłkarskich na ziemiach przez Małopolskę „odzyskanych”, którzy uznali, że szybkie i w miarę bezkonfliktowe przeprowadzenie nieuchronnych procesów integracyjnych będzie pożyteczne dla klubów z zachodnich krańców województwa. W gronie ludzi, którzy zgodnie pracowali na rzecz reformy piłkarskich struktur roku 1999 znalazł się Aleksander Cimer, podówczas i teraz przewodniczący Podokręgu PN w Wadowicach.

Z Kalwarianką na dobre i złe

W latach realnego socjalizmu Klub Sportowy Kalwaria - z perspektywy Krakowa - jawił się jako ostoja starych dobrych czasów. Powstał w roku 1923 sportowej organizacji udało się żyć i działać w „państwowej” PRL-u mimo (lub dzięki) rzemieślniczo-prywatniarskiej opiece. Pan Olek, rocznik 1938, do MKS-u z miasta mebli, grającego w białoczerwonych strojach, trafił w roku 1953. Widać zdolny piętnastolatek czynił postępy, skoro szybko trafił do pierwszego zespołu Kalwarianki.

W roku 1960, maturzysta i absolwent pomaturalnej Państwowej Szkoły Technicznej w Krakowie dostał powołanie do wojska. Zjawił się w jednostce wojskowej w Jeleniej Górze, gdzie otrzymał zadanie bojowe: przydzielono go do gry w miejscowym Cywilno-Wojskowym KS Polonia. Tam spotkał m.in. Staszka Chemicza, późniejszego gracza Cracovii i... Kalwarianki.

Życiowa droga zawodowa Aleksandra Cimer obracała się wokół napraw zawodowych w latach minionych telewi-

zorów. Cimer był specjalistą w ZURT, odpowiedzialnym za placówkę w Wadowicach. W dalszych latach, już w III RP, przeszedł do pracy w samorządzie terytorialnym w Kalwarii. Ale, dzięki Bogu, praca zawodowa pochłania ledwie kilka godzin dziennie. Czas pozostały można poświęcić ukochanej piłce. Tak właśnie czynił pan Olek. Wolne chwile spędzał w Kalwarianie. Jako gracz białoczerwonych uganiał się po boisku z kapitańską opaską. Wiele sezonów grania w doborowym towarzystwie wspomina z wielką satysfakcją. Kalwarianka miała w zwyczaju angażować rutyniarzy z elity piłkarskiej Krakowa, toteż Olkowi Cimerowi dane było grać w jednej drużynie z Krzyśkiem Hausnerem, Edkiem Gajewskim, Waldemarem Jarczykiem, Zbyskiem Lachem, Poldkiem Michno i wspomnianym już Chemiczem, pracować w klubie z Władkiem Kawula – aby wymienić najbardziej znanych.

W klubie z Kalwarii Zebrzydowskiej pełnił Cimer funkcję szkoleniowca młodzieży, kierownika drużyny, członka Zarządu. Z rekomendacji swego ukochanego MKS-u trafił do wadowickiego Podokręgu, do okręgowego związku piłki nożnej w Bielsku-Białej. Przez lata całe działał w Wydziale Gier i Dyscypliny. Nieprzerwanie od 1992 roku prezesuje wiodącemu Podokręgowi Wadowice.

W Krakowie i Warszawie

Wróćmy do czasu przełomu wieków, do początku roku 2000. 20 czerwca w Krakowie obradował zjazd założycielski Małopolskiego Związku Piłki Nożnej. Tworzyła się (czy raczej odtwarzała) organizacja futbolowa, która korzeniami sięgała roku 1919. Najważniejszym zadaniem była polaczenie futbolowej rodziny zdeintegrowanej po roku 1975. Po 25 latach rozłąki tarnowskie, sądeckie i Małopolska Zachodnia znów organizowały się razem, siadały do wspólnego stołu, poddawały się (niekiedy z oporami) jurysdykcji. Aleksander Cimer od razu zrozumiał potrzebę i konieczność integracyjnych procesów. Nie stawał okoniem i rychło włączył się we wspólną pracę. Trafił do Zarządu MZPN, stał się członkiem Prezydium Zarządu Związku, reprezentował Małopolskę na zjazdach PZPN jako jedyny delegat zachodniej strony województwa.

Rozmowa o piłce, o futbolowych sukcesach i problemach jest frajdą wówczas, kiedy prowadzona jest w gronie ludzi obeznanych z tematem, zrównoważonych, nie dotkniętych chorobą kibola. Gdy słyszy się wypowiedzi Olka Cimer o kopanej piłce ma się wrażenie, że mówi działacz o wielkim bagażu doświadczeń. Podobne refleksje przychodzą na myśl, kiedy śledzi się rytmiczną pracę Podokręgu Wadowice. W społecznej działalności rozsądek i spokój połączone z oddaniem sprawie to kapitalny wart podkreślenia i nagłośnienia. Co niniejszym czynię.

JERZY NAGAWIECKI

W Piątek, 13 czerwca, w restauracji „Targowa” przy ul. Żwirki i Wigury w Oświęcimiu zebrali się delegaci na Walnym Zgromadzeniu Sprawozdawczo-Wyborczym Podokręgu Piłki Nożnej w Oświęcimiu.

Stan posiadania

W piątek, 13 czerwca, w restauracji „Targowa” przy ul. Żwirki i Wigury w Oświęcimiu, zebrali się delegaci na Walnym Zgromadzeniu Sprawozdawczo-Wyborczym Podokręgu Piłki Nożnej w Oświęcimiu. Piłkarska organizacja z południowo-zachodniego zakątka Małopolski kwitowała ostatnie czterolecie rządów w Podokręgu, ważyła sukcesy, wskazywała na niedociągnięcia i zaniechania.

25 obecnych na sali delegatów zastanawiało się nad wyborem drogi rozwojowej dla oświęcimskiej piłki nożnej na najbliższe lata. W obradach aktywnie uczestniczyli zaproszeni goście: starosta oświęcimski - Józef Kała oraz prezes Małopolskiego Związku Piłki Nożnej - Ryszard Niemiec.

Miniona kadencja

Oświęcimskie piłkarstwo, niegdyś silne, zwarte i gotowe stawiać czoła najlepszym, dziś znalazło się w dołku. Kluby poddane jurysdykcji Podokręgu z siedzibą w Oświęcimiu borykają się z finansowymi i organizacyjnymi problemami. Brak dopływu sponsorskich pieniędzy sprawia, że niedawni jeszcze regionalni mocarze: Górnik Brzeszcze, Chelmeck, Unia Oświęcim rywalizują ze zmiennym szczęściem w lokalnych ligach i klasach.

W sprawozdaniu sumującym 4-letnią kadencję czytamy, że pracę piłkarskiej federacji z Oświęcimia prowadzili:

ZARZĄD PPN W OŚWIECIMIU (lata 2004-2008): Jan Maślanka – prezes, Tadeusz Szczerbowski – wiceprezes ds. organizacyjnych, Jerzy Dudek – wiceprezes ds. młodzieży, Aleksander Kaciczak – sekretarz, Władysław Amrozi, Ryszard Drzyżdżyk, Stanisław Kawczak i Jan Medyński – członkowie.

KOMISJA REWIZYJNA: Henryk Smolarek – przewodniczący, Mieczysław Groniak i Stanisław Palamarczuk – członkowie.

WYDZIAŁ SĘDZIOWSKI: Stanisław Kawczak – przewodniczący, Artur Wesołowski – referent obsady, Zbigniew Walus – referent ds. szkolenia, Szymon Krawczyk – sekretarz, Jerzy Nowakowski – skarbnik, Ryszard Drzyżdżyk – członek.

WYDZIAŁ DISCYPLIN: Jan Medyński – przewodniczący, Aleksander Kaciczak – sekretarz, Ryszard Drzyżdżyk – członek.

WYDZIAŁ GIER: Tadeusz Szczerbowski – przewodniczący, Aleksander Kaciczak – sekretarz, Jan Medyński, Ryszard Drzyżdżyk i Sławomir Szerc – członkowie.

Weryfikatorzy: klasa „A” – Jan Kosek, klasa „B” – Anna Chrzęścik, lig trampkarzy i juniorów: Małgorzata Janus i Wiesław Janus.

Piłkarska organizacja z południowo-zachodniego zakątka Małopolski kwitowała ostatnie czterolecie rządów w podokręgu, ważyła sukcesy, niedociągnięcia, zaniechania.

dowickiej, występuje Górnik Brzeszcze, najwyżej notowana aktualnie drużyna PPN w Oświęcimiu. Rozgrywki w sezonie 2007/2008 zespół zakończył na 7. miejscu. W wadowickiej VI lidze, obejmującej swym obszarem powiaty: olkuski, chrzanski, oświęcimski, wadowicki oraz suski, rywalizuje dalszych 5 zespołów z PPN Oświęcim: Niwa Nowa Wieś (2. lokata), Iskra Brzezinka (3. m), Przeciszovia (4. m.), Hejnal Kęty (6. m.) i Zgoda Malec (10. m.). Ponadto w klasie „A” gra 14 zespołów – 321 zawodników, zaś w klasie „B” występuje 12 zespołów – 296 zawodników.

Trudno nie dostrzec, że wymieniony stan posiadania do imponujących nie należy. Dzisiejsze piłkarstwo Ziemi Oświęcimskiej znajduje się w „chudych

sezonów” aspirowała Unia do II dywizji, jednak nigdy nie awansowała do II ligi. W rozgrywkach pucharowych drużyna kilka razy awansowała na szczebel centralny, a największym sukcesem było wyeliminowanie z rozgrywek w 1965 roku pierwszoligowego zespołu Polonii Bytom. W meczu na własnym boisku zawodnicy Unii pokonali słynnego przeciwnika 2-0.

Istotnym filarem oświęcimskiego futbolu są niezmiennie od dziesięcioleci Górnicy z Brzeszcza. Klub został założony w 1922 roku przez emigrantów z Zaolzia i przed II wojnę światową dotarł aż do klasy „A”, bezpośredniego zaplecza Ligi Państwowej. W PRL-u, dzięki finansowemu wsparciu Kopalni Węgla Kamiennego „Brzeszcze”, wybudowano okazały obiekt sportowy, na którym – przez wiele

W PPN Oświęcim

Nowy prezes, nowe perspektywy

- rok zał. 1949; 18. KS Sola Oświęcim - rok zał. 1919; 19. MKP Unia Oświęcim - rok zał. 1946; 20. LKS Palczowice - rok zał. 1952; 21. LKS Piotrowice - rok zał. 1968; 22. LKS Skawa Podolsze - rok zał. 1968; 23. LKS Strumień Polanka Wielka - rok zał. 1952; 24. LKS Poręba Wielka - rok zał. 1976; 25. LKS Przeciszyn - rok zał. 1971; 26. LKS Przeciszovia Przeciszów - rok zał. 1946; 27. LKS Rajsko - rok zał. 1947; 28. LKS Skidziń - rok zał. 1952; 29. LKS Orzeł Witkowice - rok zał. 2003; 30. LKS Sygnał Włosienica - rok zał. 1954; 31. LKS Zaborzanka - rok zał. 1961; 32. LKS Zatorzanka Zator - rok zał. 1926

Wiele z wymienionych klubów to sportowe organizacje z tradycjami, z chwalebą przeszłości, niegdyś ważne ośrodki na futbolowej mapie kraju i województwa. Najstarszą sportową organizacją jest Sola Oświęcim, która dobiega dziesięćdziesiątki. W okresie międzywojennym powstały: Hejnal Kęty, Górnik Brzeszcze, Chelmeck, Zatorzanka Zator, tuż po II wojnie światowej Unia Oświęcim.

I z Legią, i z Polonią...

Stan posiadania oświęcimskiego piłkarstwa Anno Domini 2008 nie jest zbyt imponujący. W V lidze, krakowsko-wa-

latach”. Nostalgia za czasem sukcesów jest odczuwalna. Nie ma się czemu dziwić, skoro kilka dekad temu tutejsza piłka nożna świeciła blaskiem.

Największe futbolowe osiągnięcia w regionie były udziałem Chelmecka. Zespół piłkarski z miasta Baty (czeskiego potentata branży obuwniczej) z powodzeniem rywalizował w II lidze w latach pięćdziesiątych XX wieku. Najstarsi kibice Chelmecka z tęskną w oku wspominają historyczne mecze ukończonej jedenastki w ramach rozgrywek o Puchar Polski, w edycji 1955/56. Chelmeck, po zwycięstwach nad Lechią Gdańsk (3-2) i Zagłębiem Sosnowiec (3-2) trafił w 1/8 finału PP na warszawską Legię. Dumni „wojskowi” nie zgodzili się zejść do prowincjonalnego Chelmecka, choć regulamin rozgrywek jednoznacznie wskazywał gospodarzem meczu właśnie zespół z Małopolski Zachodniej. W tej sytuacji do stolicy zmuszeni byli się pofatygować gracze z miasteczka butów. Do spotkania doszło 11 marca 1956 roku. Po dramatycznym meczu wygrali legioniści 2-1.

Ważne miejsce w futbolowej historii Polski zajmuje Unia Oświęcim. Założony w 1946 roku klub na szersze piłkarskie wody wpłynął w 1952 roku, kiedy to zdobył tytuł mistrza ligi wojewódzkiej i trafił do III ligi. Przez kilka kolejnych

Dudzić i inni

Wprowadzie seniorskie drużyny Ziemi Oświęcimskiej nie prezentują dziś szczególnie wysokiego poziomu sportowego, niemniej region nadal uchodzi za obficie obdarzony talentami futbolowymi i charakteryzujący się dobrą pracą z młodzieżą. Oto dowody.

W Małopolskiej Lidze Juniorów występowała jeszcze kilka tygodni temu jedenastka Unii Oświęcim, która mimo pokonania Wisły (i to w Krakowie...) pechowo została zdegradowana. W wadowickiej I lidze juniorów występują: Chelmeck, Hejnal Kęty, Górnik Brzeszcze, Niva Nowa Wieś, Zatorzanka, Sokół Oświęcim, Brzezina Osiek. W sumie 7 zespołów starszych i tyleż samo młodszych. W II lidze juniorów grają: Iskra Brzezinka, Zgoda Malec, Jawiszowice, Piotrowice oraz Skidziń. W sumie rywalizację prowadzi 5 zespołów starszych i 3 młodsze.

Reasumując: w rozgrywkach wadowickiej ligi juniorów uczestniczą 22 zespoły z regionu oświęcimskiego. Jednocześnie na oświęcimskiej ziemi istnieje piłkarska liga żaków. W 19 zespołach gra blisko 461 chłopców. Wszyscy oni uczestniczą w okresie jesienno-zimowym w licznych

turniejach halowych rozgrywanych na terenie powiatu oświęcimskiego.

Sprawdzony, wydajny system szkolenia młodzieży jest wizytówką klubów Podokręgu Piłki Nożnej w Oświęcimiu. Praca z trampkarzami i juniorami owocuje „produkcją” talentów. O jej rezultatach świadczą liczby i nazwiska. Otóż w minionych latach z klubów oświęcimskiego Podokręgu odeszło 23 najzdolniejszych graczy. Trzech trafiło do Wisły, sześciu do Cracovii, dziesięciu do Podbeskidzia Bielsko-Biała, trzech do Gwarka Zabrze, jeden do SMS Kraków. Są wśród nich tak głośno nazwiska jak reprezentanci Polski: Maciej Iwański – gracz Szczakowianki i Zagłębia Lubin, którego piłkarskiego abecadła nauczono w Iskrze Brzezinka i Unii Oświęcim oraz Bartłomiej Dudzić, dziś zawodnik Cracovii, wychowanek Nivy Nowa Wieś, później w Unii Oświęcim.

Przed laty z klubów oświęcimskiego powiatu ku wielkiej ogólnopolskiej piłce wymigrowali:

Andrzej Borowski, Klemens Drozdowski, Maksymilian Durak, Alojzy Fulczyk, Jacek Gabrys, Janusz Kapciński, Karol Kapciński, Stefan Kisielewski, Walerian Kisielewski, Janusz Maślanka, Mieczysław, Szewczyk, Eugeniusz Szuster, aby wymienić tylko najlepszych.

Gromkie brawa dla Jana Maślanki

Panta rei – (wszystko płynie, nic nie stoi w miejscu) stwierdził Heraklit z Efezu. I trudno się z tą prawdą nie zgodzić. - Czas płynie – przyznał w trakcie Walnego Zgromadzenia Delegatów PPN w Oświęcimiu dotychczasowy prezes organizacji Jan Maślanka, składając rezygnację z dalszej pracy na rzecz futbolowej organizacji. Dziś 82-letni pan, z górą od 40 lat działający we władzach Podokręgu, dzielił czas między rodzinę, pracę zawodową i ukochaną piłkę. Zgromadzeni na sali delegaci zegnali dotychczasowego prezesa gromkimi brawami. W dowód wdzięczności przyznano Janowi Maślance tytuł Honorowego Prezesa PPN w Oświęcimiu.

Wybrano nowe władze. Prezesem został Tadeusz Szczerbowski. Był jedynym kandydatem. W tutejszym środowisku piłkarskim znany jest doskonale. Pan Tadeusz przez trzy minione kadencje pełnił funkcję wiceprezesa, zarządzał Wydziałem Gier Podokręgu. Za jego kandydaturą opowiedziało się 22 delegatów, trzech wstrzymało się od głosu. Pierwszy z gratulacjami pospieszył starosta oświęcimski. Józef Kała gratulował wyboru i deklarował pomoc samorządowi powiatowemu dla rozwoju piłkarstwa w Oświęcimiu i okolicy. W kolejnych głosowaniach delegaci zdecydowali, że nowy Zarząd PPN będzie liczył dziewięciu członków. Jego skład, jak również Komisji Rewizyjnej, podajemy w innym miejscu bieżącego numeru „Futbolu Małopolski”. Nowy Zarząd poparło 24 delegatów, przy jednym głosie wstrzymującym. Podobnie

Zasługi prezesa-nestora, Jana Maślanki, są nie do przecenienia

zostały rozstrzygnięte wybory Komisji Rewizyjnej, której ponownie będzie przewodniczył Henryk Smolarek.

Pomożemy...

- Roztoczymy szczególną pomoc dla Podokręgu w Oświęcimiu – zadeklarował Ryszard Niemiec w mowie sumującej zebranie delegatów w mieście nad Solą. Prezes MZPN mówił o potrzebie dogłębnej penetracji biznesowego środowiska Ziemi Oświęcimskiej i znalezieniu sponsorów dla tutejszego piłkarstwa. To zadanie dla władz samorządowych powiatu i oświęcimskich gmin, wyzwanie dla zarządzających piłką nożną w Krakowie. Ryszard Niemiec wspominał także o wielkich celach, jakie stoją przed polskim i małopolskim futbolem w kontekście EURO 2012, o wysiłku inwestycyjnym na rzecz budowy obiektów piłkarskich, o rozwijającym się w Krakowie szkolnictwie futbolowym, o etosie działacza sportowego szarganego pomówieniami.

Deklaracje wsparcia dla oświęcimskiego piłkarstwa ze strony związkowej władzy z Krakowa ucieszyły nowe władze Podokręgu. Ze swej strony również wyrazili chęć wsparcia reformatorskich zabiegów MZPN. W uchwale zebrania PPN zapisano między innymi, że oświecimscy delegaci na konferencję sprawozdawczo-wyborczą MZPN opowiedzą się za reformą statutu małopolskiej organizacji piłkarskiej, czyli za ograniczeniem do 150-200 osób liczby delegatów na kolejne zebrania delegatów małopolskiego związku. Koniecznym jest wprowadzenia systemu przedstawicielskiego, który wypełni dwa kryteria: z jednej strony zapewni zjazdowi MZPN reprezentatywność wszystkich Podokręgów i większych klubów, z drugiej zaś sprawność działania i podejmowania decyzji. Ponadto działacze oświęcimskich klubów obiecali korzystać częściej z usług Szkoły Mistrzostwa Sportowego w Krakowie i rekomendować swym podopiecznym nową placówkę piłkarską w Krakowie-Nowej Hucie (a nie prywatną szkołę w Bielsku-Białej). Pamiętać należy, że nowy ośrodek korzysta obficie z pomocy finansowej Ministerstwa Sportu i PZPN. W krakowskiej szkole piłkarskiej: gimnazjum i liceum (z internatem) uczniowie-futboliści otrzymują stypendia, które pokrywają niemal w całości koszty pobytu w bursie.

Jerzy Nagawiecki

PPPN Nowy Targ

Satysfakcjonujący poziom

- Stan organizacyjny i poziom sportowy satysfakcjonuje kierownictwo Małopolskiego Związku Piłki Nożnej – powiedział. – Wszystkim, którzy przyczynili się do rozkwitu podhalańskiej piłki serdecznie dziękuję i pragnę wyrazić przekonanie, że rzucone ziarno nadal będzie owocować.

- W tym rejonie są największe rezerwy piłkarskie Małopolski – twierdzi Ryszard Niemiec. – Chlubnym przykładem awansu sportowego z tego terenu jest Jakub Hładowczak, były piłkarz Jutrzenki Zakopane, a obecnie łódzkiego Widzewa. Waleczność, bitność, odporność i siła mieszkających tutaj ludzi dotychczas zagośparowywana była przez hokej. Mamy w planach, by w kolejnym czterolecu ten region umocnić piłkarsko. Zdajemy sobie sprawę, że brak jest kadr trenerskich i instruktorskich. Błyskotliwe talenty nie przebijają się, bez należytego oszlifowania, a tego mogą dokonać tylko dobry szlifery. Dlatego podjęliśmy uchwałę, że absolwenci kursów instruktorskich będą w 50% dotowani przez MZPN. Jesienią planujemy zorganizować kurs na Podhalu. Życzę nowemu zarządowi energii, wyobraźni, intuicji i odwagi cywilnej w pracy.

Kadra trenerska to pięta achillesowa PPPN. Tylko siedmiu trenerów posiada uprawnienia drugiej klasy. Piętnastu jest instruktorów. Tymczasem PPPN prowadzi rozgrywki dla 133 drużyn. Ma zarejestrowanych ponad 4 tysiące zawodników od seniorów po trampkarzy młodszych. Prowadzi rozgrywki we wszystkich kategoriach wiekowych. Ponadto w ostatnich latach duży prestiż zyskał Puchar Polski, rozgrywany pod nazwą Puchar Podhala. Powstała Rada Trenerów, która powołuje reprezentacje seniorów i juniorów. Drużyny te nie raz potykały się z krakowską Wisłą. – Organizowaliśmy konsultacje dla dzieci i młodzieży – dodaje prezes Dariusz Mazur. – W październiku 2006 roku rozpoczęła działalność szkoła piłkarska „Górale”. Piłkarskiego abecadła uczą się w niej 8 i 10-latkowie. Nakłady na finansowanie szkoły pokrywa Podkręg, rodzice, a także drobni sponsorzy. „Górale” uczestniczyli już w wielu mocno obsadzonych turniejach w Małopolsce, na Śląsku i Słowacji. Brali też udział w cyklicznym programie TVP, „Kadra 2012”.

Na „walne” zaproszeni zostali wszyscy wójtowie, niestety tylko jeden zjawiał się na zebraniu. – Trzeba mieć do nich żal. To należy do powinności wójta. Robicie za nich robotę i należy się wam szacunek. Jesteście namacalną siłą – powiedział prezes nowosądeckich LZS, Aleksander Gierter.

Nie jest też imponujący stan posiadania sędziów. Kolegium Sędziowskie liczy 63 arbitrów rzeczywistych, z czego czynnych – 36. Podkręg dochował się dwóch sędziów mogących prowadzić zawody czwartoligowe, jednego piątej ligi, pięciu klasy okręgowej i ośmiu klasy A. Jest dwóch obserwatorów czwartej ligi.

Na przełomie czerwca i lipca Podkręg był organizatorem finału mistrzostw Polski trampkarzy w ramach Pucharu im. Wacława Kuchara. Podkręg doczekał się też sztandaru, którego poświęcenie odbędzie się 19 lipca w Krempachach.

STEFAN LEŚNIEWSKI - „Gazeta Krakowska”

Od lewej: Dariusz Mazur, Janusz Handerek i Ryszard Niemiec.

Piłkarskie Mistrzostwa Europy roku 2008 dobiegły końca. Komentatorzy sportowych wydarzeń obnażyli słabości futbolowej drużyny Leo Beenhakera, dla której była to bardzo nieudana impreza. Zaś spece od organizacji wielkich sportowych wydarzeń w UEFA dokonają

oceny sprawności przedsięwzięcia, któremu na imię kontynentalny championat. Dziś wiemy, że sportowo zarówno Austria, jak i Szwajcaria wypadły blado. Nie znaczy to bynajmniej, iż oba kraje nie zasłużyły na medal pod względem organizacyjnym.

Za cztery lata gospodarzami finałów EURO 2012 będą Ukraina i Polska. Arenami mistrzostw po naszej stronie będą miasta: Warszawa, Gdańsk, Poznań, Wrocław oraz (być może) Kraków i Chorzów. Od miesięcy toczy się batalia o przyznaniem prastaremu Grodowi Kraka statusu miasta-organizatora EURO 2012. Stosowne zabiegi czynią władze Małopolski i Krakowa. Poważnym orężem w walce o mistrzostwa dla Krakowa stało się powołanie w czerwcu 2007 roku Biura ds EURO

zadanie przywrócenia szans Krakowi na organizację mistrzostw kontynentu oraz wypromowania marki „Kraków” szeroko poza jego granicami. Ponadto Biuro EURO 2012 zostało powołane do koordynacji i monitoringu procesu przygotowań Krakowa do Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej UEFA EURO 2012.

W Urzędzie Miasta powołano 6-osobowy zespół, który pod okiem Barbary Janik tworzą: Paweł Opach (zastępca dyrektora), Renata Chrońska, Magdalena Łągisz, Marta

stwa, przepisów i norm budowlanych związanych z projektowaniem i realizacją budowy;

- Stosowne normy ISO;
- Znajomość dokumentacji FSIF (Football Stadia Improvement Fund), dotyczącej dostępności stadionów dla osób niepełnosprawnych i innych użytkowników.

W regularnych odstępach, Biuro ds EURO 2012 składa raport do władz UEFA via PZPN i spółkę PL 2012.

Raporty dotyczą działań przy: budowie stadionu, zakwaterowaniu,



stycji tylko i wyłącznie na EURO 2012. Organizacja mistrzostw spowodowała natomiast zmianę, a dokładnie przyspieszenie harmonogramu prac przy niektórych inwestycjach, które od lat były wpisane w Wieloletni Plan Inwestycyjny. Przykładem może być Sta-

Rozmowa z Barbarą Janik

- dyrektorką Biura ds. EURO 2012 w UMK

Kraków: lider polskiej aplikacji



2012 w Krakowie. Szefuje mu BARBARA JANIK. Na prestiżowe stanowisko dyrektora została powołana przez Prezydenta Miasta Krakowa, Jacka Majchrowskiego.

- Głównym zadaniem Biura – informuje Barbara Janik – jest koordynacja i monitoring działań dotyczących EURO 2012, ale także scalenie wszelkiej aktywności wydziałów i jednostek Urzędu Miasta Krakowa oraz organizacji pozarządowych, jaka pojawi się w tym kontekście. Biuro jest jednostką posiadającą pełną wiedzę o przygotowaniach do wielkiej sportowej imprezy roku 2012. Zajmujemy się koordynacją działań związanych z EURO i przygotowaniem właściwych dokumentów, jakich oczekuje od nas UEFA.

Rezerwowa ławka

W pierwszych przymiarkach do EURO 2012 Kraków zyskał łatkę organizatora rezerwowego, miasta alternatywnego. Dziś nie miejsce i nie czas, aby dochodzić, komu cesarskokrólewskie miasto „zawdzięcza”

decyzję o przyznaniu pozycji rezerwowego. Trzeba było jak najszybciej wprowadzić Kraków do gry. Przed władzami Podwawelskiego Grodu, a w szczególności Biurem EURO, stało

Łabno, Marzena Sarapata, Mariusz Kiszka i Szymon Michłowicz.

Każdemu z członków zespołu przypisano monitoring konkretnych obszarów działania:

- stadiony,
- infrastruktura,
- zakwaterowanie,
- bezpieczeństwo,
- infrastruktura techniczna,
- transport,
- zabezpieczenie medyczne,
- promocja,
- własność intelektualna,
- lotniska.

Zatrudnionym w Biurze Euro-2012 młodym ludziom postawiono wysokie wymagania. Wymieńmy niektóre z nich:

- Znajomość wytycznych UEFA - reagowanie na zmiany,
- Wprowadzanie innowacyjnych rozwiązań dla przygotowywanej dokumentacji,
- Umiejętność wypracowywania i stosowania metodologii biznesowej w zarządzaniu Projektem EURO 2012 w strukturze administracji samorządowej,
- Znajomość specjalistycznych programów informatycznych,
- Biegłość w regulacjach PZPN,
- Znajomość polskiego prawodaw-

stwa, przepisów i norm budowlanych związanych z projektowaniem i realizacją budowy;

Każdorazowo zawierają one: opis postępu prac w porównaniu z ostatnim raportem, zakres prac planowanych w następnym okresie raportowania, harmonogram realizacji prac, etc., etc...

- Pamiętać warto, że do mistrzostw Europy pozostała określona liczba tygodni i z każdego z nich UEFA rozlicza nas skrupulatnie – mówi dyrektor Janik.

Budujemy, budujemy...

- W roku 2012 Kraków będzie zupełnie inny miastem niż dziś – wierzy Barbara Janik. - Tak przynajmniej wynika z ogromu inwestycyjnych wyzwań, które miasto Kraków i region wziętą na swoje barki w związku z organizacją ME. Do tej pory wszyscy mówili o Krakowie jako o mieście historycznym. Dziś chcemy, aby dostrzeżono w nim również sport jako ważny przejaw aktywności miasta. To będzie sposób przyciągnięcia do Krakowa także tych, którzy swój wolny czas lubią spędzać na imprezach sportowych. Dla nas piłka będzie po prostu tłem dla historii miasta.

- Miasto nie realizuje żadnej inwe-

dion Miejski im. Henryka Reymana. W pierwotnym założeniu stadion ten miał mieć pojemność ok. 25 tys. A ponieważ miasto chce być organizatorem EURO 2012, pojemność obiektu zwiększono do około 34 tys.

Podobnie jest z innymi przedsięwzięciami.

- W mieście, jak wspominałam wcześniej, powstanie arena EURO 2012, którą będzie zmodernizowany obiekt, na co dzień wykorzystywany przez Wisłę. Ponadto modernizowane są dwa stadiony, które będą pełnić na okres EURO 2012 funkcję centr treningowych: Cracovii i Hutnika. Poza tym w okolicach dawnej stolicy kraju zlokalizuje się Centra Pobytowe EURO 2012, czyli ośrodki hotelowo-sportowe o najwyższym standardzie.

Organizacja mistrzostw Europy wymusza także inwestycje komunikacyjne.

I tak dla potrzeb EURO 2012 będą rozbudowane skrzyżowania ul. Conrada, Radzikowskiego, Armii Krajowej, Jasnogórskiej (Rondo Ofiar Katynia), przebudowany zostanie ciąg ul. Grota Roweckiego - ul. Bobrzyńskiego oraz zbudowana linia tramwajowa do III Kampusu UJ wraz z terminalem autobusowym i parkingiem PARK&RIDE. W planach

są także: rozbudowa ul. Bunscha i budowa ul. Humboldta, rozbudowa ul. Surzyckiego i ul. Christo Botewa wraz z przedłużeniem do trasy ekspresowej S7. W Krakowie powstaną także trzy parkingi podziemne: na Placu Na Groblach, w alei Focha i w alei Mickiewicza.

W jaki sposób kibice europejskiego championatu A.D. 2012 przybędą do Krakowa? Gros przyleci samolotami na lotnisko w Balicach. Do czasu mistrzostw lotnisko zostanie rozbudowane. Powiększy się jego zdolność przyjmowania i odprawiania pasażerów. Jest to konieczne, bowiem aktualne parametry krakowskiego lotniska dalekie są od wymaganych przy organizacji imprez sportowych podobnego typu. W Balicach powstanie parking wielopoziomowy przed budynkiem terminala, nowe drogi kołowania i płyta postojowa dla samolotów, kolejny terminal oraz komunikacja wewnątrz lotniska. Na koniec planuje się wznieść budynek administracyjno-techniczny oraz hotel. Modernizacji zostanie poddana także komunikacja lotniska z centrum miasta, tak drogowa jak i kolejowa.

Monitoring inwestycji, które będą mieć wpływ na organizację EURO w Krakowie obejmuje także przebudowę dworca kolejowego Kraków Główny oraz budowę autostrady A-4 Kraków-Tarnów wraz z drogą S-7 Bieżanów- Christo Botewa, węzłem Szarów i Krzyż, drogę ekspresową S-7 woj. Świętokrzyskie - Kraków, przebudowę drogi Lubień - Rabka wraz z obwodnicą Lubnia.

- W trakcie EURO powinniśmy obsłużyć 200-250 tys. piłkarskich turystów. Dla nich muszą być przygotowane miejsca noclegowe i to o różnym standardzie. Mam nadzieję, że uda się zrealizować to zalecenie we współpracy z przedstawicielami branży hotelowej. Ogółem musi być

gotowych ok. 7,5 tys. pokoi, nam brakuje 350 w hotelach pięciogwiazdkowych. Ale jest budowany jeden hotel pięciogwiazdkowy na 100 pokoi i 10 hoteli czterogwiazdkowych, w sumie na tysiąc pokoi. Na przykład w dniu meczu UEFA życzy sobie do dyspozycji pięć apartamentów prezydenckich. W tej chwili w Krakowie są trzy. Hotelarze zapewnili, że zaaranżują większą liczbę takich lokali.

Kończąc o inwestycyjne tematy mające wpływ na organizację EURO 2012 należy wspomnieć jeszcze o ważnej tematyce zabezpieczenia medycznego. Także dla potrzeb organizacji dużych imprez sportowych (i nie tylko) modernizacji poddany zostanie Szpital Miejski im. Gabriela Narutowicza oraz Krakowski Szpital Specjalistyczny.

Biuro EURO 2012

Każdy rozsądny rodak wie, że organizacja piłkarskich mistrzostw Europy w roku 2012 nie może się udać bez udziału Krakowa. Dawna stolica Polski, ze swym dzisiejszym potencjałem oraz zaawansowanymi przedsięwzięciami inwestycyjnymi kroczy w awangardzie przygotowań do polsko-ukraińskiego EURO. Brak ostatecznych rozstrzygnięć nie rzutuje bynajmniej na aktywność zespołu dowodzonego przez Barbarę Janik. Pani dyrektorka powtarza wielokrotnie:

- Jesteśmy Biurem, które ma wykonać tak swoją pracę, aby zorganizować w Krakowie EURO 2012. My nie aspirujemy do roli selekcjonera kadry narodowej, my aspirujemy do roli gospodarza. Pamiętajcie, ME to nie tylko stadion i impreza sportowa, to transport, hotele, zabezpieczenie medyczne...

- Mamy ambicję bycia najlepszymi w rankingu miast-organizatorów.

Oczywiście podglądamy, jeździmy, poszukujemy ciekawych rozwiązań.

Chcemy czerpać z najlepszych wzorców, dlatego podpatrujemy Austriaków, Szwajcarów i Portugalczków. Jestem realistką, a realisci nie podejmują się wyzwań bezprecedensowych. Mając to na uwadze, jestem przekonana, że EURO w Krakowie się odbędzie.

- Jeśli chodzi o promocję, to nasze postępowanie musi być niezwykle ostrożne. Właścicielem wszelkich praw do EURO 2012 jest UEFA i każde użycie określenia „EURO 2012” podlega bardzo wnikliwej ocenie.

Rozumiem niedosyt, ale postępujemy zgodnie z wytycznymi w tym zakresie. Poza tym, wszelkie działania promocyjne dotyczące EURO 2012 mogą być realizowane dopiero po zakończeniu EURO 2008 i muszą być prowadzone pod bardzo ważnym okiem marketingowców UEFA.

12 czerwca Barbara Janik i Marzena Sarapata znalazły się na wiedeńskim stadionie im. Ernsta Happela. Na Praterze był rozgrywany mecz Austria – Polska, jak wiadomo zakończony dla naszych piłkarzy nieprzyjemnym epilogiem sportowym. Panie oczywiście dopinguwały biało-czerwonych, trzymały za nich kciuki.

- Na wszelki wypadek wzięłam sobie dzień wolnego, bo jak już zdążyłam się przekonać, „życiowych” nie brakuje. Tak de facto jednak, mimo urlopu, był to dla nas zwykły dzień pracy. Zgromadziłyśmy na przykład bogatą dokumentację zdjęciową, niewątpliwie przydatną Krakowowi na przyszłość. Ten rytm nieustannej pracy miasto musi utrzymać przez najbliższe cztery lata. To obowiązek, nie może być inaczej – konkluduje dyrektor Janik.

**JERZY CIERPIATKA
JERZY NAGAWIECKI**

Z prasy: „Gazeta Wyborcza” 2008-04-11

Przeskoczyliśmy Warszawę, Poznań, Gdańsk, Wrocław i Chorzów. Delegacja UEFA oceniła Kraków najlepiej ze wszystkich miast przygotowujących się do organizacji EURO 2012. Do rąk Michała Listkiewicza trafił najnowszy raport UEFA, z którego jasno wynika, że mistrzostwa wielkimi krokami zbliżają się pod Wawel.

Na posiedzeniu Sejmowej Komisji Kultury Fizycznej i Sportu usłyszeliśmy od prezesa PZPN, że Kraków lideruje - przynajmniej poseł PO z Krakowa, Ireneusz Raś. Działacze Polskiego Związku Piłki Nożnej nie chcą na razie komentować wysokich not Krakowa. W kuluarowych rozmowach nie ukrywają jednak, że pozycja naszego miasta w walce o organizację EURO 2012 jest bezpieczna. - Jeszcze żadnemu miastu nie udało się w takim tempie poprawić swoich notowań - zdradza Michał Listkiewicz.

Delegatowi Michela Platini, szefa UEFA, od początku przypadł do gustu plan zabezpieczenia medycznego mistrzostw w Krakowie.

Bardzo dobrze ocenili też zarządzanie lotniskiem w Balicach i miejską komunikację. Dowiedzieliśmy się również, że przedstawiciele UEFA byli bardzo zadowoleni ze współpracy z krakowskim Biurem ds. EURO 2012.

Wskazali je jako wzór do naśladowania Ukrainie - współgospodarzom mistrzostw.

INWESTYCJE w Krakowie

Ponad 1,5 mld zł Kraków wyda na inwestycje związane z przygotowaniem do Euro 2012. W mieście powstaną nowe stadiony, drogi i linie tramwajowe.

Na przedsięwzięcia związane z Euro 2012 zarezerwowano 600 mln euro z funduszy europejskich. Pieniądze te mają zostać podzielone pomiędzy sześć polskich miast przygotowujących się do mistrzostw Europy. Reszta będzie pochodziła z budżetu państwa i gmin.

Stadion Wisły zostanie rozbudowany do 33 tysięcy miejsc. Całkowicie zmieni się również jego otoczenie. W sąsiedztwie powstaną bowiem parkingi, hotele, centrum treningowe oraz hala sportowa. Dlatego też rozbudowie ulegnie - do dwóch pasów w każdą stronę - ul. Piastowska i częściowo ul. Reymonta.

Wyremontowane zostaną także torowiska, po których będą się poruszały tramwaje z kibicami. W planach jest również budowa trasy szybkiego tramwaju do III Kampusu Uniwersytetu Jagiellońskiego w Pychowicach.

Wśród nowych przedsięwzięć znalazły się również m.in.: rozbudowa ronda Ofiar Katynia, modernizacja stadionów treningowych Cracovii i Hutnika, a także budowa podziemnych parkingów. Pierwszy z nich powstaje już pod placem Na Groblach, a budowę finansuje prywatna firma. Pozostałe parkingi - w rejonie stadionu Wisły - mają powstać pod al. Focha oraz pod placem przed gmachem Uniwersytetu Rolniczego przy al. Mickiewicza.

Również kolej przygotowuje się do wielkich inwestycji. - Czekałyśmy na decyzję w sprawie rozdziału pieniędzy - mówi Józefa Majerczak, zastępca dyrektora PKP Polskie Linie Kolejowe S.A. w Oddziale Regionalnym w Krakowie. Dotacje zewnętrzne są niezbędne do realizacji projektu modernizacji tras kolejowych z przystankami za 90 mln euro. Do 2012 r. mają zostać odnowione albo przebudowane niektóre krakowskie linie kolejowe i stacje m.in. Kraków Główny.

„Dziennik Polski”

Potrzeba towarzyszenia biało-czerwonym podczas finałów EURO 2008 była powszechna. Kłopot natury biletowej też jednak dotyczył szerokich kręgów. Na mecze Polaków z Niemcami i Chorwatami (Klagenfurt) oraz Austriakami (Wiedeń) przekazał PZPN Małopolskiemu Związkowi Piłki Nożnej do dystrybucji w swoich strukturach ok. 250 biletów. Zważywszy, że aktualnie jest zarejestrowanych w 15 Okręgach i Podokręgach ok. 850 klubów - łatwo obliczyć w jak znikomym stopniu mogły urzeczywistnić się marzenia tysięcy chętnych. Zaledwie garstka z nich otrzymała losowo i oczywiście odpłatnie szansę wyprawy na wiedeński Prater.

Z wiarą w sukces

Głównym miejscem zbiórki w dniu 12 czerwca o godz. 6.30 był parking zlokalizowany na przeciwko „TESCO” przy ul. Kapelanka. Dwie inne, znacznie mniej liczne grupy, czekały po drodze, czyli w Wadowicach i Cieszyń. Obowiązywały stroje sportowe, z białym orłem na koszulkach. Szalików o barwach narodowych też nie brakowało. W kontekście wcześniejszej porażki z Niemcami, w autokarze wynajętym od zawsze życzliwej firmy od początku musiał się toczyć ożywiony dyskurs na temat szans w zbliżającym się meczu z Austriakami. Naturalnie

Hojne dary niebios

Po trzech kwadransach meczu Polska - Austria ktoś na trybunach wyraził pogląd, że osiągnęli biało-czerwoni świetny wynik do przerwy. Ośmieliłem się skontrować, że stan 1-0 nie jest świetny, tylko rewelacyjny. Jak postawa Artura Boruca, ale tylko jego. Powszechnie zgodzono się z tą opinią. Ponadto co chwila były rzucane takie słowa jak „dramat”, albo „tragedia”. Tym zatem chętniej wnoszono podziękę do niebios za te wszystkie naprawdę hojne dary... I powtarzane co chwila akty łaski wobec Marcina Wasilewskiego, Mariusza Jopa tudzież innych piłkarzy zupełnie zagu-

Wyprawa do Wiednia

Gdyby choć zagraли jak należy...

bionych w urojonej mgłę. Natomiast jeszcze nikt, włącznie ze mną, nie ośmielił się zakwestionować okoliczności strzelenia przez Rogera Guereiro gola na 1-0. Po zmianie stron Boruc wciąż pozostawał panikiem. Rzucała się w oczy aktywność Rogera. Było bliżej, coraz bliżej... Zło urodziło się w najgorszym momencie, metr przed metą. Najpierw karny z kapelusza Mr Webba, a za moment nieuchronne wykonanie egzekucji przez Iwicę Vastića. Jeszcze przed sekundą było zwycięstwo, teraz jest remis. I mnóstwo wątpliwości, kontrowersji, ale też zgodnych wniosków. Notowania angielskiego arbi-

tra stały podle, nie da się tego ukryć. Przywołano nawet niechlubną postać rumuńskiego sędziego, Victora Padureanu z pamiętnego meczu z Bułgarią w Starej Zagorze. Ale nie tylko na Webbie nie pozostawiono suchej nitki. Do bronienia utopijnej wersji o sile polskiej drużyny podczas finałów EURO 2008

nie zgłosił się żaden odważny. - Grali słabo, bez nadziei słabo - zgodnie podsumowano nędzny występ naszej reprezentacji na Praterze. I to, że jej jedynie świetną stroną - oprócz Boruca w bramce i dobrego technicznie Rogera w środku pola - były gardła kibiców. Również nasze gardła.

A za cztery lata Kraków i tak osiągnie zdecydowaną przewagę nad Wiedniem. Ze stadionu Wisły będzie znacznie bliżej do domu.

(IC)
Fot. JAROSŁAW TOMCZYK



tra stały podle, nie da się tego ukryć. Przywołano nawet niechlubną postać rumuńskiego sędziego, Victora Padureanu z pamiętnego meczu z Bułgarią w Starej Zagorze. Ale nie tylko na Webbie nie pozostawiono suchej nitki. Do bronienia utopijnej wersji o sile polskiej drużyny podczas finałów EURO 2008



Żelazny faworyt nie zawiódł, bezdyskusyjnie najsilniejszy Górnik Łęczna wywalczył awans do nowej I ligi. Lecząc ogłód tabeli grupy czwartej III ligi sezonu 2007/2008 skłania do wyciągnięcia jeszcze innego wniosku. Tego mianowicie, że zespoły reprezentujące Małopolski Związek Piłki Nożnej w konfrontacji z drużynami z województw: kieleckiego, lubelskiego i rzeszowskiego w skali globalnej wykazały swoją wyższość. Dowodem tabela końcowa rozgrywek, gdzie małopolskie ekipy zdominowały jej górną połowę oraz awans aż pięciu (z sześciu) zespołów do nowej II ligi.

Po rozegraniu 32 ligowych serii okazało się, że Kolejarz Stróże, Przebój Wolbrom, Okocimski Brzesko, Górnik Wieliczka i Sandecja strzelają gole i zwyciężają częściej niż inni współuczestnicy III-ligowej rywalizacji. Natomiast wypada żałować, że niepowodzeniem zakończył się start krakowskiego Hutnika, który od sierpnia będzie uczestniczył w rywalizacji nowej III ligi.

15 czerwca w Wolbromiu doszło do meczu miejscowego Przeboju z Kolejarzem Stróże. Spotkanie w ostatniej serii nie miało żadnego wpływu na zasadnicze rozstrzygnięcia w drugoligowej tabeli. Zarówno dla gospodarzy z jurajskiego Wolbromia jak i gości z beskidzkiej Stróży konfrontacja była przede wszystkim świętem wieńczącym całoroczny wysiłek. Wysiłek zakończony historycznym dla obydwu klubów i miejscowości awansem w II-ligowe szeregi.

Jak święto to goście, prezenty, gratulacje, życzenia... VIP-owcy dopisali. W Wolbromiu zjawił się poseł na sejm RP Andrzej Ryszka, prezes MZPN Ryszard Niemiec wraz z wiceprezesa Jerzym Kowalskim. Władze samorządowe olkuskiego powiatu reprezentowała przewodnicząca Rady Powiatu Lidia Gondek, wolbromski magistrat - burmistrz Jan Łaksa. Z wielkim pucharem przybyli szefowie Podokręgu Piłki Nożnej w Olkuszu: prezes Jerzy Górnicki i jego zastępca Bolesław Ściepura.

Ryszard Niemiec dziękował obydwu zespołom za postawę na boisku i skuteczną grę, życzył sukcesów w II lidze i godnego reprezentowania MZPN na stadionach wschodniej połowy Polski. Powiedział, że fakt, iż małopolskie zespoły plasują się wyżej niż ich rywale z sąsiednich regionów nietrudno uzasadnić, choćby tylko krakowskimi tradycjami piłkarskimi. Awanse Przeboju, Kolejarza, Okocimskiego, Górnika oraz Sandecji cieszą niezmiennie zarówno małopolskich kibiców jak i działaczy klubowych oraz MZPN. Powodów do radości jest wiele. Zwycięstwa i awanse dowodzą zarówno wysokiego poziomu szkolenia futbolowego jak i prężności organiza-

cyjnej klubów. Patrząc z perspektywy krakowskiej centrali piłkarskiej II liga w Wolbromiu, Strózach, Okocimiu, Wieliczce, Nowym Sączu oznacza istotne rozszerzenie piłkarskiej geografii w regionie ze stolicą w Krakowie.

Tak wielu i tak prężnych ośrodków futbolowych nie ma w Polsce prawie nikt (może poza Śląskiem). Do pełni

W boju o II ligę

Globalny sukces Małopolski



szczęścia zabrakło tylko, aby do grona nowych II-ligowców zakwalifikowała się Unia. Wówczas Tarnów, historycznie prężny ośrodek piłki kopanej, wróciłby na ogólnopolską mapę futbolową. Stało się niestety inaczej, po szczęśliwiej egzekwowanych rzutach karnych w rewanżu szeregi drugoligowców zasilili piłkarze Jezioraka Iława.

Z taką gamą dokonań, z tym rogiem piłkarskich obfitości, zamelduj się piłkarscy działacze, delegaci na Walne Zebranie Sprawozdawczo-Wyborcze MZPN. Mimo niewątpliwych powodów do dumy, jest także wiele realnych, trudnych spraw do

rozwiązania. Choćby egzystencja klubów...

Nowy porządek ligowy

Od sezonu 2008/2009 na polskie boiska wkracza reforma rozgrywek. I liga będzie zwać się ekstraklasą, dotychczasowa II liga to nowa I liga, zaś nowoutworzona II dywizja będzie dwugrupowym, trzecim piętrem ogólnego systemu.

Aleksandrów Łódzki, Wigry Suwałki. Awansowały z grupy IV ligi trzeciej: Górnik Wieliczka, Hetman Zamość, Kolejarz Stróże, KSZO Ostrowiec Św., Okocimski KS Brzesko, Przebój Wolbrom, Sandecja Nowy Sącz. Beniaminkowie: Jeziorak Iława, Ponidzie Nida Pińczów, Stal Poniąta, Start Otwock.

III liga, gr. małopolsko-świętokrzyska:

nopolskiej piłkarskiej rywalizacji w kraju.

Po reformach lig oraz po barażach o udział w nowej II lidze wyjaśniło się sporo, jeśli chodzi o skład ekstraklasy, I, II i III ligi w nowym sezonie. Jak będą wyglądały poszczególne ligi w nadchodzących rozgrywkach? Jaki będzie w nich udział zespołów z Małopolski.

Ekstraklasa: Cracovia i Wisła;
I liga: Kmita Zabierzów;
II liga, gr. wschodnia:

Spadkowicze z II ligi: ŁKS Łomża, Pelikan Ławicze. Awansowały z grupy I ligi trzeciej: Concordia Piotrków Trybunalski, OKS 1945 Olsztyn, Ruch Wysokie Mazowieckie, Sokół

Spadkowicze z III ligi: Hutnik Kraków, Naprzód Jędrzejów, Wierni Małogoszcz. Awansowały z grupy małopolskiej ligi czwartej: Unia Tarnów, Puszcza Niepolomice, LKS Brukbet Nieciecza, Dalin Myślenice, Glinik/Karpattia Gorlice, Garbarnia Kraków. Awansowały z grupy świętokrzyskiej ligi czwartej: Czarni Polaniec, Lubrzanka Kajetanów, Neptun Końskie, Orlicz Suchedniów, Piaskowianka Piaski, Pogoń 1945 Staszów. Ostatni zespół wyłonił dwumecz międzygrupowy: Granat Skarżysko-Kamienna - MZKS Alwernia. W pierwszym meczu, w Skarżysku, wygrał Granat 2-0.

Z kroniki żałobnej

JÓZEF BROWARSKI

(24.02.1931 – 5.06.2008)

10 czerwca br. na Cmentarzu Salwatorskim środowisko futbolowe z należnymi honorami pożegnało zmarłego pięć dni wcześniej Józefa Browarskiego. Pan Józef cieszył się ogromnym szacunkiem, którego przejawem była na pogrzebie obecność wielu świetnych futbolistów z dawnych lat. Zdzisław Bieniek, Maciej Gigoń, Andrzej Iwan, Jerzy Jasiówka, Andrzej Kierdaj, Kazimierz Kmiecik, Kazimierz Kościelny, Andrzej Kucharczyk, Marek Kusto, Andrzej Mikołajczyk, Jerzy Odsterczył, Ryszard Sarnat, Andrzej Welniak, Ryszard Wójcik, Zdzisław Wójcik i wielu innych... Byli oficjele i sztandary MZPN, Cracovii oraz oczywiście ukochanej Garbarni. Jak zwykle pięknie pożegnał Zmarłego prawdziwy mistrz smutnych ceremonii, Jan Gudowski.

Miał zaledwie 14 lat, gdy w całej paczce kolegów ze Zdzisławem Biełkiem na czele podpisał deklarację do ludwinowskiego Klubu. Mało kto pamięta, że najpierw występował na pozycji ... bramkarza w drużynie juniorów, później w Ib, aż kiedy w 1948 roku zabrakło zawodników w polu - odkryty został talent świetnego rozgrywającego napastnika, a przy tym nadzwyczaj groźnego strzelca. Latem następnego roku Józef Browarski zadebiutował w drużynie seniorów, która wywalczyła awans do ekstraklasy. Apogeum formy przypadło cztery lata później, gdy znalazł się w kadrze na oficjalny mecz z Czechosłowacją (choć przeciwko niej ostatecznie nie zagrał). W Garbarni cieszył się ogromną charyzmą, tylko nieliczni koledzy z zespołu zaznali zaszczytu, aby do pana Józefa odnosić się w bezpośredniej formie.

Stanowił filar ludwinowskiej drużyny jeszcze przez długie lata, gdy w 1962 wyjechał do Australii. „Już po kilku akcjach widać było, że Browarski wie doskonale, co to jest dobry futbol. Biorąc pod uwagę, że przebywał on zaledwie 4 dni na australijskiej ziemi, że system gry, sposób sędziowania i zwyczaj panujące na tutejszych boiskach są mu obce, występ jego należał do udanych - tak skomentował debiut Browarskiego na piątym kontynencie ukazujące się w Melbourne „Wiadomości Polonijne”. Pobyt w Australii miał w założeniu trwać dwa lata, ale został skrócony o połowę z powodu kontuzji kregosłupa. Pan Józef pierwotnie zamierzał skończyć karierę na antypodach, wcześniejszy powrót do Krakowa spowodował zasadniczą korektę planów. Szczegół się luksusowym na owe czasy „fiatem” już jesienią 1963 roku wspomógł Garbarnię. Grał jeszcze przez kilka sezonów, definitywne zakończenie kariery nastąpiło w okolicznościowym meczu z warszawską Legią.

A jak grał? Przede wszystkim niezwykle elegancko, a przy tym bardzo mądrze, wręcz po profesorsku. Strategiczne zalety Browarskiego ujawniły się z pełną wyrazistością podczas pamiętnego meczu z Górnikiem Zabrze (sensacyjne zwycięstwo 3-2 w Pucharze Polski). Innym atutem był doprawdy piorunujący strzał. Jeden z nich, akurat w zakończonej klęską wyprawą do Gdyni, spowodował rozerwanie siatki za plecami bramkarza rywali... Z kolei niesamowicie dramatyczny przebieg miało spotkanie z Wawelem Włók (3-2). Przeciwnicy odskoczyli do pauzy na dwubramkowy dystans, ale finisz „garbarzy” był zdumiewający.

Szalenie cenił Artura Waltera za jego ogromną wiedzę szkoleniową, lecz promotorem pracy magisterskiej zatytułowanej „Elementy techniki piłki nożnej u drużyn różnych klas” był inny as trenerskiego wtajemniczenia, a równocześnie były zawodnik Garbarni, Zygmunt Jesionka. - Za podstawę wyszkolenia piłkarza, za punkt wyjściowy do szkolenia taktyki zawsze uważałem technikę - ujmował Browarski sedno zagadnienia. Mając doskonałe przykłady w rodzinie - ojciec pana Józefa, Michał, był przez wiele lat zasłużonym działaczem Garbarni - sam dawał przykład swoją nienaganną postawą.

Również poza boiskiem imponował elegancją. Jako regularny bywalec kawiarni „Fajk”, gdzie w latach 60. ogniskowało się towarzyskie życie futbolistów, z umiarem zamawiał dobre wino i kulturalnie toczył dyskusje w gronie przyjaciół. Odeszła bez wątpienia wielka Postać...

(IC)

Futbolowe przykazania

Nie pożądam
piłkarza z klubu
innego...

Dziesięć przykazań dla sportowca i kibica opracował ks. Tadeusz Mrowiec. Krakowski duchowny twierdzi, że sport i kibicowanie odślania to, co mamy najlepszego i najgorszego w duszy.

Po pierwsze: sport nie może stać się bogiem;

po drugie: fałszywa i złudna pogoń za zwycięstwami może prowadzić do rozpacz;

po trzecie: troszcz się o odpoczynek, refleksję i zachwyt nad własnym życiem;

po czwarte: pamiętaj o zasadzie czci;

po piąte: sport to zdrowie;

po szóste: bądź wierny i zwyciężaj pokusy;

po siódme: pamiętaj o dobru wspólnym;

po ósme: sport to uczciwa rywalizacja, sprawiedliwe oceny, równe szanse i uczciwość;

po dziewiąte: nie pożądam (np. świetnego zawodnika z konkurencyjnej drużyny);

po dziesiąte: nie pożądam rzeczy, bo to paraliżuje.

- to krótkie streszczenie refleksji ks. Mrowca, zawartych w książce „Dekalog w życiu sportowca i kibica” (ukazała się nakładem krakowskiego Wydawnictwa św. Stanisława BM). - Jaki jest dekalog sportowca i kibica? Taki sam, jak nasze dziesięć przykazań - mówi ks. Mrowiec. I dodaje: - Przykazania pokazałem jednak w kontekście sportu, okraszając każde z nich przykładami ze sportowej areny. Zależało mi, by przypomnieć, że sport to nie tylko bicie rekordów i zdobywanie coraz większej ilości pieniędzy.

I tak, przy przykazaniu siódmym, wspomina o Lidze Mistrzów: „Na początku zachowywano pozory, że służy ona rozwojowi piłkarstwa w całej Europie. (...) Niestety, szybko stała się źródłem pomnażania zasobów najbogatszych klubów europejskich”. Dostaje się też klubom. „Jeżeli rozwój sportu pozostawi się zasadom wolnego rynku, to sport zostanie podporządkowany obcym sobie celom. Będzie tylko środkiem do reklamy i pomnażania zasobów firm. Z tych racji w jednym dniu znikają stare nazwy klubów, a w tabelach sportowych pojawiają się jakieś ceramiki, tłoki, nafta oraz inne gamki i narzędzia mechaniczne, - pisze duchowny. Przy przykazaniu ósmym przypomina historię kolarza Lance'a Armstronga, który wrócił do sportu wyczynowego po wygranej walce z rakiem. Dla francuskiej prasy jego zwycięstwa stały się powodem do spekulacji - wygrywał, bo dzięki chemioterapii ma doskonałą kondycję. Ks. Mrowiec przytacza historię kolarza w kontekście odpowiedzialności za słowo i zasad fair play, jakie obowiązują także tych, którzy „tworzą atmosferę wokół sportu”.

A co z pozytywnymi przykładami? Tych - jak twierdzi autor „Dekalogu...”, na szczęście nie brakuje. Wśród nazwisk-symboli wielkiego sportu (m.in. długodystansowiec Janusz Kusociński, bokser Zbigniew Pietrzykowski) pojawia się historia zakonnicy - mistrzyni świata w karate shotokan.

Gazeta Wyborcza 05.06.2008

Miło poinformować, że Reprezentacja Juniorów Młodszych MZPN zdobyła tytuł Mistrzyni Polski U-16, wygrywając w finale z Reprezentacją Zachodniopomorskiego ZPN 3-1 (1-1). Mecz odbył się 14 czerwca w Kutnie.

Ekipe świetnie prowadzoną przez trenera ANDRZEJA ŻĄDŁĘ tworzyły: Maria Chojnowska, Joanna Gruszka, Karolina Gruszka, Anna Kmita, Magdalena Knysak, Karolina Kowalczyk, Anna Lisowska, Patrycja Majcherek, Dominika Nalepka (Bronowianka Kraków), Paulina Fiałek, Dominika Kurowska, Gabriela Prażnowska, Katarzyna Tajs (Meritus Brody), Izabela Frączek, Anna Krzemińska, Sylwia Łyszczarz (Wanda Kraków), Paulina Fornal, Klaudia Leśniak-Reiss (Victoria Gaj), Marcelina Adamska (Podgórze Kraków), Klaudia Gajdur (Naprzód Sobolów), Kinga Żydek (Leskowiec Rzyki).

W fazie eliminacyjnej Małopolska odniosła aż pięć zwycięstw, przy jednym remisie. Oto wyniki: Małopolski ZPN - Świętokrzyski ZPN 1-0, 6-1; Małopolski ZPN - Podkarpacki ZPN 9-0, 2-0; Małopolski ZPN - Lubelski ZPN 0-0, 2-0.

1. Małopolski ZPN 6 16 20-1
2. Lubelski ZPN 6 13 15-6
3. Podkarpacki ZPN 6 7 10-21
4. Świętokrzyski ZPN 6 0 6-22

W półfinale rozegranym 22 maja Małopolska pokonała Dolnośląski ZPN 2-0 (gole: Magdalena Knysak, Izabela Frączek). Natomiast w meczu finałowym z Zachodniopomorskim ZPN na listę wpisały się:

Joanna Gruszka, Maria Chojnowska i Karolina Gruszka. Skład Reprezentacji MZPN: Kowalczyk - Prażnowska, J. Gruszka, Łyszczarz, Kurowska (65 Tajs) - K. Gruszka (73 Gajdur), Chojnowska, Krzemińska (65 Kmita), Lisowska (62 Chwałek) - Frączek, Knysak (30 Nalepka).

Podczas niedawnego posiedzenia Prezydium Zarządu MZPN trener

Andrzej Żądło zademonstrował efektowny puchar zdobyty przez jego drużynę w Kutnie. Stanowi ten sukces piękne zwieńczenie udanego sezonu 2007/2008, którego podsumowania dokonujemy poniżej.

REPREZENTACJA MZPN
MŁODZICZEK

Drużyna U-13 prowadzona przez RADOSŁAWA PIWOWARCZYKA zajęła pierwsze miejsce w fazie eli-

Piękny sukces juniorek MZPN w Kutnie

Zdobyły tytuł!

minacyjnej, osiągając następujące wyniki: Małopolski ZPN - Świętokrzyski ZPN 1-0, 5-4, Małopolski ZPN - Podkarpacki ZPN 2-2, 1-0, Małopolski ZPN - Lubelski ZPN 2-1, 2-0.

1. Małopolski ZPN 6 16 13-7
2. Podkarpacki ZPN 6 10 13-10
3. Świętokrzyski ZPN 6 7 13-11
4. Lubelski ZPN 6 1 4-13

22 maja reprezentacja Małopolski uległa w półfinale Lubuskiemu ZPN 1-1 (w karnych 2-3, gola strzeliła Monika Zwolenik). Oto skład ekipy trenera Piwowarczyka: Paulina Guzik, Katarzyna Kaim, Urszula Kowal, Kinga Piszczek, Urszula Szczurek, Magdalena Walas (Victoria Gaj), Sylwia Ćwięczek, Anna Zapala (Kmita



Zabierzów), Sylwia Jarosz, Monika Zwolenik (Niedźwiadek Cieniawa), Monika Jaworska (Starówka Nowy Sącz), Magdalena Kaciczak

dotadowym dwumeczem z FC Katowice (na wyjeździe 3-1, u siebie 2-2) uzyskało awans do I ligi. Gratulujemy.

(Naprzód Sobolów), Maria Skatka (Andrusy Lipnik).

II LIGA SENIOREK
(grupa świętokrzyska)

1. Bronowianka Kraków 12 33 94-4
2. Podgórze Kraków 12 33 72-5
3. Granat Skarżysko 12 19 44-20
4. Moravia Morawica 12 19 33-27
5. PTS Piekoszów 12 7 12-72
6. Lechia Strawczyn 12 6 15-88
7. Razem Daleszyce 12 4 9-63

Zgodnie z regulaminem rozgrywek o pierwszym miejscu zdecydował dodatkowy mecz pomiędzy Bronowianką i Podgórzem, rozegrany 4 czerwca na neutralnym stadionie w Proszowicach. Wygrało Podgórze 1-0, które następnie w

MAŁOPOLSKA LIGA
JUNIOREK STARSZYCH
Grupa A

1. TKKF Starówka N. Sącz 8 22 34-7
2. Naprzód Sobolów 8 17 27-8
3. Wanda Kraków 8 13 33-17
4. Nadwiślanka N. Brzesko 8 3 5-35
5. Zieleńczanka Zielonki 8 3 7-36

Grupa B

1. Bronowianka Kraków 6 18 59-6
2. Wróblowianka Kraków 6 12 23-22
3. Leskowiec Rzyki 6 4 13-33
4. Nadwiślan Gromiec 6 1 10-44
W trakcie pierwszej rundy wycofała się Skawinka Skawina.

Finał Małopolski:

Bronowianka - Starówka 9-0

Miejsca 3-4:

Naprzód Sobolów - Wróblowianka 2-1
Miejsca 5-6:
Wanda Kraków - Leskowiec Rzyki 11-1
7. Nadwiślanka Nowe Brzesko, 8. Zieleńczanka Zielonki, 9. Nadwiślan Gromiec.

MAŁOPOLSKA LIGA
JUNIOREK MŁODSZYCH

1. Bronowianka Kraków 8 20 31-8
2. Meritus Brody 8 15 24-21
3. Andrusy Lipnik 8 11 19-26
4. Naprzód Sobolów 8 6 8-22
5. Victoria Gaj 8 4 8-18

MAŁOPOLSKA LIGA
MŁODZICZEK

1. Victoria Gaj 12 26 26-10
2. Naprzód Sobolów 12 15 7-13
3. UKS Płoki 12 15 9-17
4. Bronowianka Kraków 12 11 10-11

(IC)



IV Turniej Piłkarski Żaków

Frajda dla młodzieży

Aż 60 wolontariuszy uczyniło wszystko, aby IV edycja Turnieju Piłkarskiego Żaków z okazji Dnia Dziecka była jeszcze wspanialszą imprezą niż w poprzednich latach. Dokładnie 1 czerwca 2008, na 30 mini boiskach zlokalizowanych w kompleksie obiektów KS Hutnik Kraków, grało w piłkę nożną 483 dzieci w wieku 6-9 lat w 58 zespołach z 25 klubów należących do Małopolskiego Związku Piłki Nożnej.

Kierownictwo turnieju spoczywało na barkach zasłużonego szkoleniowca i wychowawcy młodzieży, Aleksandra HRADECKIM, któremu znów można pogratulować zrealizowania kapitalnego pomysłu. Każdy uczestnik imprezy, niezależnie od frajdy w postaci możliwości gry na nienagannie przygotowanych murawach, otrzymał medal, sprzęt sportowy i napój. Zaś każdy uczestniczący zespół - po pięć piłek. W sumie rozdano 305 futbolówek do gry Żaków. Było to możliwe dzięki dużemu wsparciu finansowemu ze strony krakowskiego Biura ds. EURO 2012 (dyr. Barbara JANIK, z-ca Paweł OPACH), a także hojności innych sponsorów: Wydziału Spraw Społecznych UMK (dyr. Krystyna Kollbek-Myska), „Krakosportu” (Zenon PIĘTAK), ZHP „Crawtico” (Adam KRAWCZYK), „Sport Shop Adi” (Roman MAĆCZKA).

W uroczystym zamknięciu imprezy i wręczeniu nagród uczestniczyli: Ryszard NIEMIEC (prezes MZPN), Jerzy KOWALSKI (wiceprezes MZPN ds. sportowych), dyr. Paweł OPACH (Biuro EURO 2012) oraz Marian CYGAN (trener-koordynator MZPN). Opiekę trenerską roztoczyli: Mięcisław BĘDKOWSKI, Bogdan CIUCH-

MAŃSKI, Robert CZOPEK, Robert KASPERCZYK, Michał KRÓLIKOWSKI, Ryszard KRUK, Grzegorz KMITA, PIOTR KOCĄB, Tadeusz PIOTROWSKI, Robert ORŁOWSKI, Jan RYSZKA, Stefan SĘKOWSKI, Robert STANULA, Franciszek SURÓWKA, Paweł SZCZESNIEWSKI, Jan TYRKA oraz sześciu pracowników AWFi, współpracowników dr Henryka DUDY.

Obsadę sędziowską stanowili: Zbigniew BIL, Jan DOMINIĄK, Krzysztof GACEK, Wiesław GAWLIK, Krzysztof GAWRYŚ, Andrzej GURGUL, Piotr IWANICKI, Marek KOKOSZKA, Władysław MARZEC, Bronisław MAZUR, Henryk NOSALSKI, Jerzy SEKUNDA,

Romuald SZABAB, Zbigniew URBAŃCZYK, Kazimierz WALCZY, Włodzimierz ZIOŁOWICZ.

Sprawami logistyki zajął się: Stanisław STÓJ, Andrzej SZMYD oraz Witold BEREŚ, Henryk FITA, Andrzej GARLEY, Jerzy GOSPODARCZYK, Marian JAREK, Andrzej ROSADZIŃSKI, Henryk SADOWSKI, Edward SEMPOCH, Paweł SOBCZYK, Czesław TABORSKI, Krzysztof WAWRZYŃCZAK, Józef ŻYLSKI.

Opiekę medyczną sprawował dr Emil STASZKÓW (ordynator oddziału urazowo-ortopedycznego Szpitala im. Gabriela Narutowicza w Krakowie), o dokumentację fotograficzną tudzież

kwestie organizacyjne zadbał znany przed laty zawodnik, zaś obecnie ceniony trener Andrzej SYKTA.

Oto wyniki:
ROZGRYWKI 1999

GRUPA I: 1. Jadwiga I, 2. Garbarnia, 3. Wisła, 4. Juwenia.

GRUPA II: 1. Wisła II, 2. Krakus, 3. Prokocim I, 4. Prądnickanka I.

GRUPA III: 1. Hutnik II, 2. Borek II, 3. Prokocim II, 4. UKS Victoria Gaj (dziewczęta).

GRUPA IV: 1. Albertus, 2. Kmita Zabierzów, 3. Hutnik III.

GRUPA V: 1. Bronowianka, 2. Hutnik I, 3. Skawinka Skawina, 4. PPPN Nowy Targ.

GRUPA VI: 1. Wawel, 2. Jadwiga II, 3. SP 24.

GRUPA VII: 1. Borek I, 2. Prądnickanka II, 3. Kurdwanów, 4. Bronowianka (dziewczęta).

ROZGRYWKI 2000

GRUPA VIII: 1. Hutnik I, 2. Albertus, 3. Jadwiga I, 4. Kurdwanów.

GRUPA IX: 1. Albertus, 2. Cracovia, 3. Jadwiga I, 4. Kurdwanów.

GRUPA X: 1. Sandecja I Nowy Sącz, 2. Hutnik III, 3. Wanda Nowa Huta, 4. Skawinka Skawina.

GRUPA XI: 1. Bronowianka, 2. Borek I, 3. Krakus Nowa Huta, 4. Dunajec I Nowy Sącz.

GRUPA XII: 1. Jadwiga II, 2. Hutnik II, 3. Borek II, 4. Dunajec III Nowy Sącz.

GRUPA XIII: 1. Wisła, 2. Dunajec II Nowy Sącz, 3. Kmita Zabierzów, 4. Hutnik IV.

ROZGRYWKI 2001

GRUPA XIV: 1. Gwarek Wieliczka, 2. Hutnik I, 3. Albertus, 4. Borek.

GRUPA XV: 1. Wisła, 2. Cracovia, 3. Jadwiga, 4. Hutnik II.

(C)

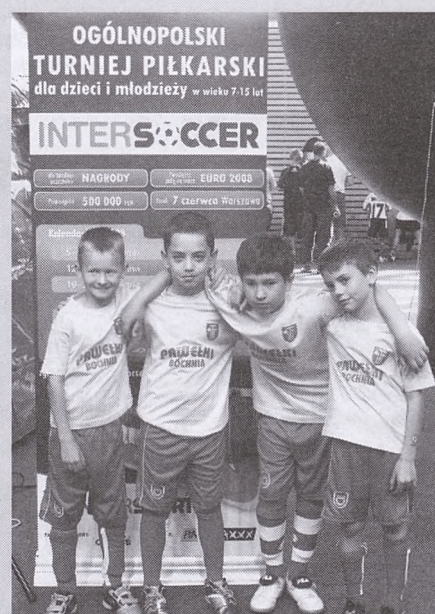


Następna szansa za rok...

W finale ogólnopolskiego turnieju piłkarskiego INTERSOCCER w Warszawie spotkało się 7 drużyn mistrzowskich z eliminacji w poszczególnych miastach plus jedna dołosowana z drugiego miejsca („Inter” Kraków).

Parafialna drużyna „Pawelki” Bochnia rozegrała trzy mecze w swojej grupie i w starciu ze Szkółkami Mistrzostwa Sportowego wypadła nie najgorzej. Pierwsze, a zarazem decydujące jak się później okazało, spotkanie z drużyną Warszawy przegrała 2-3 (obie bramki zdobył Dominik Juszczyk). W drugim meczu drużyna z Katowic nie dała szans młodym bochnianom, gromiąc ich 6-2 (dwa gole dla pokonanych strzelił Iwo Stopczyński). Z ostatniego w grupie spotkania z „Interem” Kraków „Pawelki” wyszły obronną ręką z wynikiem 3-2 (trzy bramki Dominika Juszczyka). Tym samym honor został uratowany. „Pawelki” pokonując Inter po raz drugi (pierwsze zwycięstwo odnieśli w eliminacjach krakowskich) potwierdziły tytuł mistrza Małopolski. Natomiast niewątpliwie bardzo szkoda premierowego meczu z Warszawą. Prowadząc 1-0 i 2-1 „Pawelki” ostatecznie przegrały 2-3. Jak się później okazało, choćby remis w tym spotkaniu dawał awans do grupy finałowej...

Laur zwycięzców, a zarazem wyjazd na finały EURO 2008, przypadł klubowej drużynie Lechii Gdańsk, czyli „Lwom Północy”. Natomiast zamiast biletów na europejski czempionat młodzi piłkarze z Bochni otrzymali oryginalną piłkę mistrzostw od głównego sponsora, firmy „Adidas”.



Piękny prezent na jubileusz 60. lecia klubu sprawili sobie i kibicom piłkarze Niwy Nowa Wieś. Zdobywając wicemistrzostwo wadowickiej „okręgówki” wywalczyli pierwszy, historyczny awans do piątej ligi.

Nowa Wieś to nieco ponad trzytysięczna miejscowość położona przy malowniczej drodze z Oświęcimia do Kęt. Jadąc od Oświęcimia za stacją benzynową z głównej drogi trzeba skręcić w prawo, minąć remizę strażacką, a potem już bez większych problemów trafia się na boisko miejscowej Niwy. Duże, z równiutką płytą, kameralną krytą trybuną i przyzwoitym zapleczem socjalnym. Wielki futbol nigdy tu nie gościł, ale rozgrywki lokalne nie raz i nie dwa rozpały emocje widzów do białości.

Niwa powstała trzy lata po wojnie. Przy kole „WICI” z inicjatywy jego przewodniczącego Stefana Wrony. Pierwszym prezesem klubu był Franciszek Ponikiewski. Jak to w owych czasach bywało klub był wielosekcyjny. Trenowali w nim lekkoatleci, szachiści, pingpongści, badmintoniści no i oczywiście piłkarze. Ci ostatni zgłoszeni zostali do rozgrywek klasy „C”, w której na inaugurację zremisowali z Kolejarem Oświęcim 4-4. Później było tylko lepiej i już po roku zespół awansował do klasy „B”. W klubowej kronice zachowały się nazwiska graczy Niwy z tego historycznego sezonu: Haczek, Halat, K. Bujarek, Kotanców, W. Bujarek, Kłis, Kowalski, Węglorz, Bartuś, Wójcik, Mrozik, Bryzek, Stawowczyk, Woźniak.

W klasie „B” Niwa grała nieprzerwanie aż 27 lat. Najpierw wadowickiej, potem chrzanowskiej, w końcu oświęcimskiej. Dopiero w sezonie 1982/83 drużynie udało się awansować do klasy „A”. Największym sukcesem było jednak wyeliminowanie w latach siedemdziesiątych trzecioligowego KS-u Chelmek z Pucharu Polski po zwycięstwie u siebie 1-0 dzięki bramce Krzysztofa Spiesza z podania Stanisława Naglika. Tę akcję w Nowej Wsi wspomnia się do dzisiaj.

LKS Niwa Nowa Wieś

Rok założenia: 1948
Barwy: biało - niebieskie
Adres: Nowa Wieś, ul. Floriana
www.lksniwa.pl
Prezes: Antoni Mojżesz
Trener: Andrzej Tomala
Kierownik drużyny: Łukasz Bliźniak

Kadra
Bramkarze: Tomasz Wadoń (1978), Damian Palamarczuk (1978), Mirosław Dudzic (1975)

Obrońcy: Rafał Naglik (1984), Tomasz Bączek (1986), Tomasz Chwierut (1980), Artur Gąsido (1986), Krzysztof Pawlusiak (1982), Andrzej Tomala (1973)

Pomocnicy: Przemysław Tłalka (1982), Mariusz Naglik (1982), Konrad Bączek (1990), Sebastian Kaczmarczyk (1975), Bogdan Swarzyński (1987), Piotr Adamus (1986), Rafał Makowski (1988), Szymon Jaromin (1990)

Napastnicy: Sławomir Tłalka (1980), Przemysław Dudzic (1983), Tomasz Dubiel (1988), Iwan Polakow (1989)

W 1985 roku oddano do użytku nowe boisko z zapleczem. Dzisiaj zespół ma także do dyspozycji oświetlone boisko boczne. Wszystko udało się odnowić po tragedii powodzi jaka nawiedziła wieś i klub w roku 1997. Nieco wcześniej po raz pierwszy piłkarze wspięli się do „okręgówki”. Przez długie lata Niwa była jednak klasycznym przykładem klubu za słabego na ten szczebel, z kolei mocnego jak na „A” klasę. Dopiero ostatnie sezony zaczęły zadawać kłam tej tezie, a drugie miejsce we własnej zako-

LKS Niwa Nowa Wieś

Awans na urodziny

czonym sezonie i historyczny awans do piątej ligi zupełnie ją obalili.

- W drużynie jest świetna atmosfera – podkreśla grający wiceprezes klubu, Rafał Naglik. – Gramy swoimi chłopcami, trener Andrzej Tomala, zresztą nasz były piłkarz, nie wybrzydza. Natomiast buduje zespół z tych, których ma. Zaczynamy zbierać owoce pracy z młodzieżą. Przecież w 2005 roku nasi juniorzy wygrali w Słubicach turniej „Piłkarska

Kadra Czekaj” czyli nieoficjalne mistrzostwo Polski juniorskich LZS-ów. Mamy trzy grupy młodzieżowe, z którymi pracuje trener Jerzy Bartuś. Prezes Antoni Mojżesz, sam nie szczędząc własnych środków, poukładał klub na zdrowych zasadach. Utrzymujemy się głównie dzięki dotacji z gminy Kęty, ale pomaga też piekarnia pana Antoniego Piskorka czy firma IMPOST z Bielska. O przyszłość jesteśmy raczej spokojni.

W nagrodę za awans drużyna wyjedzie na obóz do Mikołajek. Ma tam szukać formy, która pozwoli spokojnie utrzymać się na wyższym szczeblu. Hucznie zapowiadają się też uroczystości jubileuszowe 60. lecia klubu. Głównym ich punktem ma być mecz z Podbeskidziem Bielsko-Biała, które zapowiada przyjazd do Nowej Wsi w najsilniejszym



Tytułowe pytanie nie wydaje się zbyt mądre. Tymczasem w przypadku przepisów piłki nożnej, odpowiedź na nie wcale nie jest prosta... Na początek jednak ciekawostka – czy w grze zwanej piłką nożną możliwe jest zdobycie prawidłowej bramki, po akcji, której użyto wyłącznie rąk?

Odpowiedź jest twierdząca. Ba, nie tylko taka sytuacja jest możliwa, ale od czasu do czasu zdarza się na boiskach. Taką akcję można było zobaczyć np. 23 kwietnia 1994 r. podczas pierwszoligowego meczu Hutnika Kraków z Zawiszą Bydgoszcz. Ówczesny bramkarz Hutnika Siergiej Szypowski wyszedł daleko do mocno wyrzuconej z autu (oczywiście rękami) piłki i wypiąstkował ją wprost do swojej bramki. Hutnik przegrał 0-1, bo sędzia nie miał podstaw, by gola nie uznać. Podobną bramkę zdobył kiedyś w meczu krakowskiej klasy A na starym, niezbyt dużym boisku we Wróblowicach. Rosły obrońca, wykorzystując ukształtowanie terenu, wziął rozbieg z góry i mocno rzucił piłkę w kierunku bramki. Gdyby bramkarz się uchylił – wznawiałby grę rzutem od bramki, bo gola bezpośrednio wyrzutem z autu zdobyć nie można. Widząc jednak nadbiegającego napastnika, postanowił interweniować. Futbolówka otarła mu się o palce i wpadła do bramki. I znów bramka jak najbardziej prawidłowa...

Jest jeszcze inna możliwość zdobycia gola – raczej teoretyczna – bramkarz wznawia grę mocnym wyrzutem, na tyle dalekim, że piłka wpada do bramki drużyny przeciwnej. Oczywiście o samobójczych golach zdobywanych w ten sposób (choćby przy okazji Janusza Joki sprzed 20 lat lat) opowiada się później bardzo długo...

Jak wyglądałaby piłka nożna, gdyby zastosować regułę, że każdy kontakt piłki z ręką zawodnika innego niż bramkarz, stanowi naruszenie przepisów gry? Z całą pewnością byłaby zupełnie innym sportem. Zamiast ograć obrońcę i starać się zdobyć gola – należałoby doprowadzić akcję w pole karne i trafić piłką w rękę przeciwnika, by zyskać rzut karny. Zapewne gra obronna przypominałaby wtedy piłkę ręczną – pole karne stanowiłoby coś w rodzaju koła w szczypiorniaku, w którym bronić się nie należy, bo grozi to utratą gola.

Choć więc w piłkę nożną grać wolno, w zasadzie wszystkimi częściami ciała, poza ręką, to kontakt piłki z ręką, nie zawsze oznacza naruszenie przepisów. Ocena, czy należy podyktować rzut wolny za takie zagranie bywa czasem bardzo trudna. Oczywiście we wszystkich rozważaniach pomijamy grę bramkarza we własnym polu karnym.

Ręka, czy kończy?

Omówienie postanowień piłkarskich przepisów dotyczących ręki zaczniemy od definicji, która nie jest zbyt precyzyjna. W anatomii ręką nazywamy część kończyny górnej składającą się z nadgarstka, śródręcza i palców. To na wymogi przepisów piłkarskich o wiele za mało. To, co w przepisach piłkarskich nazywamy ręką, w anatomii zwie się kończyną górną – to część ciała składająca się z: okolicy naramiennej, okolicy pachowej, ramienia,

nym i jako takie podlega karze rzutu wolnego bezpośredniego.

I konkretny przykład – po niedawnym spotkaniu Cracovii z Szachtioem Soligorsk przeczytać można było w jednej z gazet wynurzenia ukaranego dwiema żółtymi kartkami Kamila Witkowskiego: ... dostałem piłkę w rękę i tu prędzej mogę zgodzić się z kartką. – to klasyczny przykład belkotu, robiącego wiele zamieszania wśród tych, którzy piłkarskie przepisy śledzą tylko przez media. Z cytowanych wyżej przepisów jasno wynika, że trafienie piłki w rękę, jak powiedział piłkarz Cracovii, nie może powodować nie tylko kary indywidualnej, lecz nawet przerwania gry. A więc, jeśli piłkarz uznaje, że z kartką może się zgodzić, to znaczy, że wie iż jego zagranie miało cechy niesportowego zachowania, a więc z pewnością nie

karnym, jeżeli ma ono miejsce we własnym polu karnym. Napomnienie lub wykluczenie nie są zwykle wymagane. Kary indywidualne mogą być stosowane jedynie wtedy, gdy zagranie to ma charakter niesportowy (np. przerwanie sytuacji korzystnej dla drużyny przeciwnej, próba zdobycia bramki poprzez rozmyślne zagranie piłki ręką) lub pozbawia drużynę przeciwną zdobycia bramki lub realnej szansy na zdobycie bramki.

Kary te nie wynikają z faktu rozmyślnego zagrania piłki ręką, lecz z nieprzepisowych interwencji przy użyciu ręki prowadzących do przerwania korzystnej akcji lub zdobycia bramki ręką, a także zapobiegnięcia zdobycia bramki lub realnej szansy.

I tu ważne rozróżnienie od niedawna tak wyraźne w przepisach – między ręką umyślną (zgodnie z tym

Co to jest ręka?

łokcia, przedramienia i ręki. Dodajmy jeszcze wyraźnie, że zagranie piłki barkiem jest dozwolone.

A jak wygląda w przepisach ocena gry ręką zawodnika?

Oto postanowienia PZPN do art. XII przepisów gry:

Kontakt ręki (od dłoni do końca ramienia) zawodnika z piłką, który nastąpił na skutek świadomego działania tego zawodnika uznaje się za rozmyślne dotknięcie piłki ręką. Ma to miejsce nawet wtedy, gdy ręka ściśle przylega do tułowia zawodnika, lecz nastąpił rozmyślny ruch całego tułowia w kierunku piłki w celu jej zatrzymania lub zmiany kierunku jej lotu. Przy ocenie rozmyślności zagrania piłki ręką należy wziąć pod uwagę:

- czy ręce lub dłonie zawodnika ułożone są naturalnie,
- czy próbuje on uniknąć dotknięcia piłki,
- czy zawodnik jest w stanie uniknąć uderzenia piłki w jego rękę,
- czy używa rąk, aby w sposób zamierzony dotknąć piłki.

Jak jasno wynika z zacytowanego fragmentu przepisów, często stosowane przez kibiców pojęcie tzw. ręki przy ciele, której nie należy odgwydzywać nie istnieje w przepisach gry.

Nieumyślne zetknięcie się piłki z ręką zawodnika względnie jego ręki z piłką – bez świadomego i celowego ruchu ręki – nie podlega karze.

Tu ważna uwaga. Choć przepis mówi o ruchu ręki, to przecież nieodśunięcie ręki przed lecącą z daleka piłką jest również zagranie umyśl-

„dostał piłkę w rękę”, lecz świadomie ją zagrał, albo zupełnie nie zna przepisów, co w przypadku ligowego gracza, jest trudne do zaakceptowania. Ważnym elementem przy ocenie umyślności jest konstrukcja przypominająca stosowaną w prawie karnym dolus eventualis – zamiar ewentualny. Jeśli kontakt ręki z piłką nastąpi w nienaturalnym położeniu ręki – nie wynikającym z ruchu zawodnika, to zagranie takie uważa się za umyślne, nawet jeśli gracz nie chciał dotknąć futbolówki. Przykład – jeśli piłkarz trafia piłkę w dowolną część ręki biegnącego obok przeciwnika, to jeśli w momencie kontaktu ręki z piłką kończyła ułożona jest w sposób wynikający z rytmu biegu – nie ma mowy o przewinieniu, jeśli natomiast została nienaturalnie podniesiona, czy wysunięta w bok, to mamy właśnie ów zamiar ewentualny, a więc i podstawę do przerwania gry. Oczywiście rozstrzygnięcie w konkretnych sytuacjach bywa bardzo trudne i zależy od doświadczenia, a nawet ustawienia sędziego.

Kartka już nie zawsze

Przez pewnie czas obowiązywał przepis zobowiązujący sędziów do karania żółtymi kartkami każdego umyślnego zagrania piłki ręką. Teraz jest inaczej...

Postanowienia Polskiego Związku Piłki Nożnej do art. XII przepisów gry stanowią:

Rozmyślne zagranie piłki ręką karane jest tylko rzutem wolnym lub

co powyżej, tylko takie zagranie ręką podlega karze zespołowej – rzutu wolnego bądź karnego), a ręką kwalifikującą się do udzielenia kary indywidualnej:

Rozmyślne zagranie piłki ręką celem przerwania akcji zaczepnej w sytuacji korzystnej dla przeciwnika, należy ocenić jako niesportowe zachowanie i karać napomnieniem, niezależnie od kary zespołowej i tego gdzie miało to miejsce. Kary indywidualne mogą być stosowane jedynie wtedy, gdy zagranie to ma charakter niesportowy (np. przerwanie sytuacji korzystnej dla drużyny przeciwnej, próba zdobycia bramki poprzez rozmyślne zagranie piłki ręką) lub pozbawia drużynę przeciwną zdobycia bramki lub realnej szansy na zdobycie bramki.

Kary te nie wynikają z faktu rozmyślnego zagrania piłki ręką, lecz z niedozwolonych i nieprzepisowych interwencji przy użyciu ręki prowadzących do przerwania korzystnej akcji lub zdobycia bramki ręką, a także zapobiegnięcia zdobycia bramki lub realnej szansy zdobycia bramki.

Użycie rąk do zasłonięcia twarzy lub innych wrażliwych części ciała, przed silnie kopniętą piłką z bliskiej odległości, co uniemożliwia uchylenie się dla uniknięcia uderzenia – nie stanowi naruszenia Przepisów Gry.

Jeżeli jednak kopnięcie piłki miało miejsce ze znacznej odległości, to takie użycie rąk musi być przez sędziego uznane jako rozmyślne zagranie piłki ręką.

Rozmyślne zagranie piłki ręką we własnym polu karnym przez zawodnika znajdującego się na zewnątrz pola karnego podlega karze rzutu karnego (nie dotyczy bramkarza we własnym polu karnym). Dotknięcie piłki ręką poza własnym polem karnym przez zawodnika znajdującego się wewnątrz pola karnego podlega karze rzutu wolnego bezpośredniego. Miejscem przewinienia jest miejsce kontaktu ręki z piłką, nie zaś miejsce, w którym znajdował się zawodnik w chwili popełnienia przewinienia.

I przepis bardziej szczegółowy:

Jeżeli zawodnik wchodzi na boisko bez otrzymania sygnału od sędziego i później rozmyślnie zagrywa piłkę ręką, to zostanie przez sędziego napomniany za wejście na boisko bez zgody sędziego, a gra zostanie wznowiona rzutem wolnym bezpośrednim lub rzutem karnym za cięższe przewinienie. Jeżeli zdaniem sędziego zawodnik jest również winny niesportowego zachowania się przez rozmyślne zagranie piłki ręką, to zawodnik ten winien być wykluczony, po otrzymaniu drugiego napomnienia w tym samym meczu.

Jeżeli sędzia uzna, że zawodnik jest również winny pozbawienia realnej szansy zdobycia bramki, to musi wykluczyć tego zawodnika.

Mur bez łańcucha

I ważna uwaga dotycząca muru tworzonego przy rzutach wolnych z pobliża pola karnego. W tym przypadku mamy odstępstwo od generalnej zasady nieprzerwywania gry z powodu umyślnego zagrania piłki ręką:

Łączenie ramion w tak zwany łańcuch w murze przy wykonywaniu rzutu wolnego jest rozmyślnym działaniem zawodników, zmierzającym do zatrzymania piłki ręką. Jeżeli z wykonanego rzutu wolnego piłka uderzy w jakąkolwiek część ręki tworzącej łańcuch – sędzia musi zarządzić rzut wolny bezpośredni, względnie rzut karny, w zależności od miejsca przewinienia.

Dodajmy że przypadkowy kontakt piłki z ręką zawodnika stojącego w murze, o ile nie jest ona fragmentem łańcucha, o czym wyżej, a nawet kontakt z ręką zasłaniającą wrażliwe części ciała, nie powoduje przerwania gry. Oczywiście nie jest przypadkowym kontaktem piłki z ręką sytuacja, gdy stojący w murze piłkarz wyciąga rękę nad głowę, lub w bok, by zmienić kierunek lotu futbolówki.

Choć więc sprawa wydaje się oczywista – ręka to ręka – w piłkarskich przepisach nie jest to takie proste, a prawidłowa ocena, czy kontakt ręki z piłką powinien być powodem do przerwania gry, stanowi jedną z trudniejszych sędziowskich umiejętności.

(KG)

Delegaci wybrani

Na walnym Zjeździe Małopolskiego Związku Piłki Nożnej środowisko sędziowskie reprezentować będzie siedem osób. Delegaci wybrani w podokęgach i okręgach postanowili w jawnym głosowaniu, że będą to: przewodniczący Kolegium Sędziów MZPN Andrzej Sękowski oraz Zbigniew Urbańczyk z Krakowa, Tomasz Wójciewicz z Myślenic, Piotr Wajdzik z Wadowic, Tomasz Pilarski z Tarnowa, Robert Koral z Nowego Sącza i Marcin Stolarz z Brzeska.

Na zdjęciu moment wyboru delegatów na Zjazd.



Na szczepku centralnym

W rozpoczynającym się wkrótce sezonie po raz kolejny zabraknie krakowskich sędziów w najwyższej klasie rozgrywkowej, która od 2008 r. nosi nazwę ekstraklasy.

Do I ligi awansował Tomasz Musiał, zaś do II Paweł Płoskonka.

Mecze II ligi prowadzić będą od sezonu 2008/2009: Robert Marciniak, Artur Lewandowski, Grzegorz Dubiel, Piotr Gajewski z Krakowa oraz Witold Romanowski z Wadowic i Mariusz Stolarz z Brzeska. Ci sędziowie będą też obsadzani na meczach Młodej Ekstraklasy.

Natomiast uprawnienia do obserwacji sędziów najwyższych klas rozgrywkowych otrzymali: Wiesław Biernat z Bochni oraz krakowianie: Władysław Bobek, Janusz Hańderek, Andrzej Sękowski i Zbigniew Urbańczyk. Arbitrów II ligi oceniać będą Andrzej Górecki z Wadowic, Janusz Kaczor z Krakowa, Stanisław Kawczak z Oświęcimia oraz Marian Kuczaj z Nowego Sącza.

Dzień Dziecka na boiskach Hutnika



Na zdjęciu sędziowie prowadzący IV Turniej Żaków. (Od lewej: Krzysztof Gacek, częściowo zasłonięty Andrzej Gurgul, Krzysztof Gawryś, Bronisław Mazur, Jan Dominiak, Władysław Marzec, Zbigniew Bił, Romuald Szabab, Zbigniew Urbańczyk, Jerzy Sekunda, Marek Kokoszka i Włodzimierz Zioliwicz. Ponadto 1 czerwca na boiskach Hutnika sędziowali jeszcze: Piotr Iwanicki, Henryk Nosalski i Kazimierz Walczy.

MISTRZ POLSKI U-12 2008

Reprezentacja Małopolski w Turnieju im. Leszka Jezierskiego



II trener Jerzy Płonka, Jarosław Sap, Grzegorz Silczuk, Wiesław Gawlik kier. drużyny, Piotr Nowak, Dawid Jancarz, Bartosz Nowakowski, Konrad Kołodziej, Paweł Redman, Jakub Mordec, I trener Jerzy Smoter, Patryk Rusek, Adam Buksa, Mateusz Zajac, Grzegorz Biernacik, Eryk Ceglarz, Jakub Radzik, Mateusz Kwaśniak, Bartosz Damian, Paweł Stolarski, Norbert Bébenek